Dziś w numerze „Nowy Świat"

Cena 30 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VII A B C — Poznań, sobota 3 lutego 1951 r. — Nr 33 (2131)

Rozpaczliwe próby Mac Arthura w KOREI nie ratują zagrożonych najeźdźców

MOSKWA (PAP). „Litieraturnaja Gazieta", omawiając przebieg działań wojennych w Korei, pisze m. in.:

Na frontach Korei trwają uporczywe walki. Agencja Reutera informuje,. że w rejonie Suwon oddziały Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy atakowali jednostki 8 armii amerykańskiej z trzech stron. W nocy, pod osłoną ciemności, piechota Armii Ludowej przedostała się na zaplecze nieprzyjaciela i posunęła się naprzód o 3 km. Rozgłośnia nowojorska informowała iż jednostkom 8 armii, które usiłowały przejść do kontrataku, zagraża okrążenie.

W walkach na zachodnim odcinku frontu biorą udział oprócz wojsk amerykańskich, jednostki angielskie, tureckie, greckie, holenderskie i nowozelandzkie. Lecz nawet świeże kontyngenty wojsk rzucone tutaj do walki nie przyniosły Mac Arthurowi pożądanych sukcesów.

Amerykańskie próby podjęcia kontrataku w rejonie Wondzu również spełzły na niczym.

Policja Trumana prześladuje Chińczyków w USA

NOWY JORK (PAP). Rząd USA rozpoczął nagonkę przeciwko Amerykanom pochodzenia chińskiego, którzy występują przeciw Kuomintangowi. Według danych urzędowych, dnia 31 stycznia podczas trzech obław w Nowym Jorku aresztowano 83 Chińczyków, należących do organizacji marynarzy chińskich w USA.

Społeczeństwo Warszawy protestuje

przeciwko faszystowskim aktom rządu Plevena

Walka i wola setek milionów ludzi pracy przekreśli plany imperialistycznych podżegaczy wojennych

Potężny wiec protestacyjny w Stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzenie rządu Plevena-Mocha zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Olbrzymią aulę Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży przybyłych na wiec protestacyjny.

W imieniu około 4,5 miliona związkowców polskich przemówił do zebranych przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

„Lud pracujący Warszawy, związki zawodowe, młodzież i kobiety podzielają w pełni oburzenie ludu francuskiego i przyłączają się do protestu mas pracujących całego świata przeciwko faszystowskim aktom rządu francuskiego, skierowanym przeciw potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Haniebny dekret Plevena zwrócony przeciw Światowej Federacji Związków Zawodowych i innym organizacjom demokratycznym jest niczym innym jak aktem wymierzonym przeciwko pokojowi, wyrazem polityki reakcji francuskiej, zmierzającej do wprowadzenia faszyzmu we Francji.

Mylą się faszyści, jeżeli w swej głupocie sądzą, że przez **zakaz działalności międzynarodowych organizacji demokratycznych we Francji udaje im się zerwać lub osłabić więź**, jaka łączy lud francuski z masami ludowymi całego świata.

Polskie związki zawodowe wchodzące w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych zobowiązują się do rozszerzenia swej działalności i swej roli w walce o realizację zadań produkcyjnych pokojowego planu 6-letniego, zobowiązują się do pogłębienia swej troski o sprawy bytowo-kulturalne mas pracujących, o wzmocnienie siły gospodarczej i politycznej swej ludowej ojczyzny. Związki zawodowe jeszcze bardziej wzmocnią swoją więź ze Światową Federacją Związków Zawodowych i zwiększą swój wkład w światową walkę o pokój.

Walcząc o pokój naród polski pogłębia braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, umacnia swą więź z narodami demokratycznymi całego świata, zacieśnia przyjazne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem — Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wola i walka setek milionów ludzi pracy przekreśli plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Polskie masy pracujące przesyłają Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet swe gorące pozdrowienie i zapewnienie o swej ścisłej solidarności i łączności.

Ponadto na wiecu protestacyjnym przemawiali — wiceprzewodnicząca Z. G. Ligi Kobiet Wasiłkowska i przedstawiciel Z. G. ZMP Nowocień, którzy potępili decyzję rządu francuskiego w sprawie zakazu działalności trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych.

W pięknie położonej miejscowości Poiana-Stalin (Rumunia) rozpoczęły się zimowe akademickie mistrzostwa świata, które trwać będą do 7 lutego br. W mistrzostwach udział bierze 15 państw, m. in. Związek Radziecki.

W pierwszym dniu mistrzostw w slalomie zdecydowane zwycięstwo odniósł Polak — Dziedzic, a sztafeta polska zajęła piąte miejsce.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ulg podatkowych dla duchownych na Ziemiach Odzyskanych

W związku z likwidacją tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, zmierzając do polepszenia warunków, w których proboszczowie i inni duchowni pełnią swoje funkcje na tych terenach — Prezydium Rządu postanawia, co następuje:

1 Prezydia Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych udzielić mogą duchownym, pełniącym funkcje duszpasterskie na obszarze Ziem Odzyskanych następujących ulg podatkowych na rok 1951:

a) obniżyć o 75% podatek gruntowy przypadający od położonych na tych ziemiach gospodarstw rolnych, poręczonych przez Państwo proboszczom jako podstawa zaopatrzenia;

b) obniżyć o 75% podatek dochodowy za rok 1951.

2 Ponadto prezydia Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych mogą w wypadkach uzasadnionych szczególnymi warunkami zezwolić na umorzenie:

a) zaległości w podatku gruntowym i wkładach na fundusz b. Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, przypadających za rok 1950 i za lata poprzednie od gospodarstw, o których mowa w pkt. 1;

b) zaległości w podatku dochodowym za rok 1950 i za lata poprzednie, należnych od duchownych, o których mowa w pkt. 1.

Ks. Tadeusz Załuczkowski nowy wikariusz diecezji gorzowskiej

PONIŻEJ PODAJEMY ŻYCIORYS KS. TADEUSZA ZAŁUCZKOWSKIEGO, NOWEGO WIKARIUSZA DIECEZJI GORZOWSKIEJ.

Wikariusz kapituły diecezji gorzowskiej ks. Tadeusz Załuczkowski urodził się 12 marca 1901 roku we wsi Soroki pow. Kołomyja woj. stanisławowskie, jako syn nauczyciela wiejskiego. Po ukończeniu w roku 1912 szkoły powszechnej we wsi Rohynia pow. Kołomyja udaje się do Kołomyji, gdzie w roku 1920 kończy gimnazjum, po czym wstępuje na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. 29 czerwca 1924 roku kończy Wydział Teologiczny i otrzymuje święcenia kapłańskie. Następnie pracuje kolejno na różnych parafiach. I tak w ciągu trzech lat był wikariuszem we wsi Złonowo koło Tarnopola, następnie w Żółkwi, od 1928 do 1930 roku pracował jako wikariusz w Buczaczu woj. tarnopolskie. 25 maja 1930 roku zostaje proboszczem we wsi Kaczanówka woj. tarnopolskie. W 1939 roku jako kapłan bierze udział w walkach z faszystowskim najeźdźcą na zachodnich granicach Polski. Od 15 lipca 1946 roku do chwili powołania go na stanowisko wikariusza kapitulnego diecezji gorzowskiej pracował jako administrator parafii Św. Rodziny.

Ks. Tadeusz Załuczkowski jest długoletnim zasłużonym działaczem katolickim. Cieszy się wielkim poważaniem i sympatią swoich parafian i duchowieństwa.

Hitlerowscy mordercy milionów ludzi na wolności

Amerykanie zwrócili Kruppowi majątek i darują karę więzienia

BERLIN (PAP). W związku z remilitaryzacją Trizonii, amerykańskie władze okupacyjne w coraz większym stopniu zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i korzystają z ich usług w tworzeniu armii najemnej i uruchamianiu przemysłu zbrojeniowego w Zachodnich Niemczech.

W środę naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie zachodniej — gen. Handy i amerykański wysoki komisarz Mac Cloy ogłosili we Frankfurcie n/Menem komunikat, stwierdzający, **że zastosowana została amnestia wobec 90 hitlerowców, zaliczonych do kategorii głównych zbrodniarzy wojennych i skazanych w swoim czasie przez trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości.**

33 zbrodniarzy wypuszczono natychmiast na wolność, znajdują się wśród nich m. in **wszyscy zbrodniarze skazani na norymberskim procesie** przemysłu zbrojeniowego — Kruppa i jego wspólników. Na ich czele stoi Alfred Krupp von Bohlen und Halbach, **któremu darowano łagodną zresztą karę 12 lat więzienia i zwrócono cały majątek.** W ten sposób staje się on znów właścicielem olbrzymiego koncernu, który służy agresji militaryzmu niemieckiego. „Uzasadniając" ułaskawienie Alfreda Kruppa Mac Cloy oznajmił, że konfiskata jego mienia była „niczym nieusprawiedliwioną dyskryminacją".

Wraz z Kruppem zostali zwolnieni Friedrich von Buelow, jego przedstawiciel do rokowań z gestapo i SS Erich Mueller jeden z dyrektorów koncernu Kruppa oraz doradca Hitlera do spraw produkcji broni i amunicji i inni członkowie dyrekcji zakładów Kruppa.

Odzyskali również natychmiast wolność generałowie hitlerowscy Wilhelm Speidel (brat dzisiejszego „doradcy" Adenauera i Eisenhowera) Ernst von Leyser, Hubert Lanz i Ernst Dehner oraz niektórzy inni, 10 wyższych dowódców SS **którzy brali udział w akcji eksterminacyjnej w krajach okupowanych** (wielu innych SS-owców uzyskało znaczne złagodzenie kary), były minister finansów III Rzeszy — Schwerin-Krosigk, podsekretarz stanu w hitlerowskim MSZ — Wilhelm Kappler, referent generalny hitlerowskiego ministerstwa gospodarki Hans Kehrl, jeden z czołowych lekarzy — morderców hitlerowskich Helmut Poppendick, kilku hitlerowskich sędziów i prokuratorów i inni zbrodniarze.

Do zbrodniarzy, których **kary uległy znacznemu złagodzeniu i którzy liczyć mogą niewątpliwie również na rychłe odzyskanie wolności**, znajduje się były marszałek hitlerowski Milch, podsekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie lotnictwa i prawa ręka Goeringa.

Akt łaski wobec zbrodniarzy usiłowano „wytłumaczyć" różnymi pretekstami. Z właściwym sobie cynizmem Mac Cloy i generał Handy „tłumaczą" ułaskawienie zbrodniarzy, którzy odznaczyli się szczególnym bestialstwem w krajach okupowanych. Uważają oni mianowicie za powód uzasadniający ich zwolnienie fakt, że zbrodniarze ci dopuścili się swych czynów w akcji przeciwko partyzantom.

Wiadomość o amnestii dla tylu głównych zbrodniarzy hitlerowskich wywołała głębokie oburzenie w społeczeństwie niemieckim.

PNZ-y wstrzymały dostawy zboża konsumcyjnego wartości miliarda zł

Niszczycielska działalność grupy byłych obszarników

WARSZAWA (PAP). W 8 dniu procesu przeciwko grupie b. obszarników oskarżonych o sabotaż w PNZ i szpiegostwo na rzecz państw obcych, prokurator wojskowy mjr Ligęza wygłosił przemówienie oskarżycielskie, w którym stwierdził, że zarzuty aktu oskarżenia zostały w pełni udowodnione i zażądał kar długoletniego więzienia dla wszystkich oskarżonych. W dalszym ciągu rozprawy sąd wysłuchał przemówienia obrońców i ostatniego słowa oskarżonych.

Na wstępie swego przemówienia prok. Ligęza nakreślił sylwetki oskarżonych, którzy świadomie i celowo przez okres 3 lat niszczyli jedno z najważniejszych ogniw gospodarki państwowej, usiłując w ten sposób osłabić Państwo Ludowe. Oskarżeni są byłymi obszarnikami lub synami obszarników.

Wszyscy oskarżeni bądź to wchodzili w skład „delegatury" tzw. rządu londyńskiego, bądź też ściśle z nią współpracowali. W chwili kiedy Armia Radziecka w bohaterskich walkach wyzwalała nasz kraj i zbliżała się do Warszawy, „delegatura" postanowiła zakonspirować się w celu uprawiania szkodnictwa gospodarczego i politycznego wobec władzy ludowej. Realizując tę koncepcję Maringe i współoskarżeni opanowali kierownictwo PNZ — tej ważnej placówki gospodarczej.

Prokurator stwierdził następnie, że oskarżeni, jako członkowie kierownictwa PNZ, usiłowali obalić przemocą ustrój Państwa Polskiego. Przewód sądowy stwierdził niezbicie, że na konspiracyjnych zebraniach spiskowali oni przeciwko polityce Rządu, ustalając m. in. „kontrprogram" polityki gospodarczej na wsi, który przewidywał hamowanie rozwoju towarowości gospodarstw państwowych. Swoją zbrodniczą działalność prowadzili oskarżeni pod patronatem agenta amerykańskiego Mikołajczyka.

Olbrzymi sabotaż

Prokurator stwierdził również, że oskarżonym udowodniona została zbrodnia sabotażu. Dyrekcja PNZ wbrew polityce Rządu spowodowała, że w najtrudniejszym okresie, gdy w naszym Państwie istniały poważne trudności aprowizacyjne, gospodarstwa państwowe nie stały się dostawcą artykułów żywnościowych dla ludności miast.

Wymieniając szereg faktów sabotażu, oskarżyciel publiczny stwierdził m. in., że **w 1948 r. dyrekcja PNZ wstrzymała dostawę zboża konsumcyjnego wartości jednego miliarda zł.** Z polecenia oskarżonych PNZ wyzbywały się trzody chlewnej, mimo że posiadały one pełne możliwości dla jej wykarmienia i wytuczenia. Całkowicie zaniedbano opiekę weterynaryjną, co spowodowało padnięcie 27,3 procent ogólnej liczby prosiąt, 11,5 proc. owiec i 25 proc. jagniąt. Ponadto, kiedy Rząd zażądał w 1948 roku dostawy tuczników z gospodarstw PNZ, oskarżeni oferowali jedynie 2 tysiące tuczników, chociaż w posiadaniu PNZ było wtedy 6800 macior, 5696 tuczników oraz 3642 prosięta i warchlaki. „Maringe i jego klika — po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dogadali się...

Przyjaźń zdrajcy Tito z Adenauerem

SOFIA (PAP). Dziennik „Robotniczesko Dielo" stwierdza, że ostatnio banda titowska coraz usilniej wspomaga rząd marionetkowy w Bonn. Szczególnie troskliwie odnosi się Tito do sprawy remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wysyłając surowce strategiczne dla zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego.

Dziennik cytuje wypowiedź Głosu Ameryki", stwierdzającą, iż do Jugosławii przybędzie wkrótce delegacja z Bonn, która przeprowadzi rokowania w sprawie wzmożenia dostaw surowców wojennych i żywności dla Niemiec Zachodnich.

Propozycje premiera Grotewohla wyrazem pokojowej polityki rządu NRD

Naród niemiecki pragnie zjednoczenia

Odezwa Izby Ludowej Niemiec Demokratycznych do Bundestagu

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkie frakcje polityczne uchwaliły wspólną odezwę do Bundestagu w Bonn w sprawie urzeczywistnienia propozycji rządu NRD o utworzeniu ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej.

Aprobując inicjatywę rządu NRD, który 30 listopada ub. r. zaproponował Adenauerowi rozpoczęcie rozmów w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, Izba Ludowa stwierdza, że celem tej inicjatywy było osiągnięcie zrozumienia wzajemnego między samymi Niemcami dla utrzymania pokoju, przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Ogólnoniemiecka rada ustawodawcza miała przygotować utworzenie ogólnoniemieckiego, suwerennego, demokratycznego i pokojowego rządu tymczasowego, przeprowadzenie wolnych, ogólnoniemieckich wyborów do zgromadzenia narodowego oraz przedstawić rządom czterech mocarstw celem zatwierdzenia odpowiednie propozycje w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Inicjatywę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza dalej odezwa — poparł cały naród niemiecki, który pragnie porozumienia między Niemcami ze Wschodu i Zachodu i uważa, że szybkie przywrócenie jedności ojczyzny może zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu, jakie grozi narodowi niemieckiemu w związku z remilitaryzacją i przygotowaniami wojennymi.

Nie bacząc na jasno wyrażone dążenie narodu niemieckiego do pokoju, jedności i niezawisłości narodowej kanclerz Adenauer odrzucił propozycję rządu NRD, wykorzystując zwłokę w odpowiedzi na wzmożenie tempa odradzania armii niemieckiej i odbudowy przemysłu wojennego. Dowiódł on w ten sposób, że prowadzi politykę odwetu i militaryzacji, która nieuchronnie musi doprowadzić naród niemiecki do katastrofy.

Naród niemiecki zdaje sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, zagrażającego mu w wyniku remilitaryzacji i przygotowań wojennych. Naród niemiecki pragnie utrzymania pokoju i przywrócenia jedności Niemiec. Dlatego też domaga się wytężenia wszystkich sił, aby osiągnąć zjednoczenie Niemców dla obrony żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Kierując się wolą narodu niemieckiego Izba Ludowa NRD zwraca się do parlamentu federalnej Republiki Niemieckiej z propozycją wspólnego utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, aby osiągnąć porozumienie we wszystkich sprawach, które należy rozstrzygnąć celem zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec. Izba Ludowa wyraża gotowość prowadzenia rozmów w duchu uczciwego zrozumienia wzajemnego we wszystkich sprawach związanych z utworzeniem i zadaniami ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej oraz przedyskutowania również takich problemów, które dr Adenauer wymienił w swym oświadczeniu z 15 stycznia, a mianowicie:

1. Przedstawiciele NRD w ogólnoniemieckiej radzie ustawodawczej będą upoważnieni do konkretnego rozpatrzenia propozycji dotyczących warunków zjednoczenia Niemiec, a zwłaszcza propozycji wymienionej w oświadczeniu Adenauera w sprawie utworzenia prawnej struktury państwowej i opartej na zasadzie wolności formy rządów dla Niemiec jak również zagadnienia obrony praw człowieka i utrzymania pokoju;

2. Przedstawiciele NRD w ogólnoniemieckiej radzie ustawodawczej upoważnieni będą do prowadzenia z przedstawicielami Niemiec Zachodnich rozmów w sprawie zmiany „ustawy o obronie pokoju", aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy;

3. Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do przeprowadzenia na jednym z pierwszych posiedzeń Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej rozmów w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całych Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD. Jeśli przy tym zostanie uznane za konieczne, Niemiecka Republika Demokratyczna dokona jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec redukcji stanu liczebnego policji w Niemczech Wschodnich na podstawie wzajemnie uzgodnionych zasad, które winny być obowiązujące również dla Niemiec Zachodnich;

4. Przedstawiciele NRD w ogólnoniemieckiej radzie ustawodawczej upoważnieni będą do złożenia wraz z przedstawicielami republiki federalnej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego zakaz remilitaryzacji Niemiec i tworzenia jakichkolwiek niemieckich formacji wojskowych. Winna być przy tym wprowadzona odpowiednia kontrola nad wykonaniem tego zakazu;

5. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do omówienia wspólnie z przedstawicielami republiki federalnej warunków przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przy czym winny być uwzględnione zarówno propozycje rządu z Bonn jak i rządu NRD;

6. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do przeprowadzenia konkretnych rozmów w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć — aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jaknajszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie z całych Niemiec wojsk okupacyjnych.

7. Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do rozpatrzenia wspólnych kroków, mających na celu rozszerzenie handlu wewnętrzno - niemieckiego oraz zapewnienie wolnego dostępu towarom niemieckim na rynek światowy. Przedstawiciele NRD dołożą przy tym starań, aby towarom zachodnio - niemieckim zapewnić dostęp na rynki wschodnie i południowo - wschodnie, co przyspieszy szybki rozwój przemysłu pokojowego całych Niemiec;

8. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą również do przedyskutowania innych propozycji, które mogłyby się przyczynić do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Izba Ludowa NRD proponuje aby oba parlamenty dla omówienia praktycznych zagadnień związanych ze zwołaniem ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej wyznaczyły równą liczbę przedstawicieli, którzy w możliwie jak najszybszym czasie mogliby przystąpić do rozmów w Berlinie. Termin spotkania tych przedstawicieli będą mogli ustalić przewodniczący obu parlamentów.

W VI rocznicę wyzwolenia kraju

Listy hołdownicze ludzi pracy do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). W styczniu br. naród polski obchodził 6 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. W wielu miastach odbyły się akademie okolicznościowe. Zebrani na uroczystościach wyrazili swe uczucia miłości i wdzięczności dla swego Prezydenta, Bolesława Bieruta, za Jego politykę opartą na przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego — wyzwoliciela i najlepszego przyjaciela Polski — opartą na przyjaźni ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój: za jego słuszne kierownictwo, pod którym Polska Ludowa idzie od zwycięstwa do zwycięstwa. Swoje uczucia i myśli wyraziła ludność w licznych depeszach i listach wysłanych do Prezydenta RP.

„W rocznicę radosnego dla nas dnia wyzwolenia naszego miasta, przedstawiciele społeczeństwa Łodzi — piszą w depeszy zebrani na uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej tego miasta — przesyłają Tobie, Drogi Obywatelu Prezydencie, gorące pozdrowienia od łódzkich mas pracujących. W dniu tym myśli nasze kierujemy ku narodom Związku Radzieckiego ku ukochanemu wielkiemu Stalinowi.

Pod Twoim mądrym kierownictwem, ucząc się na doświadczeniach radzieckich, robotnicy Łodzi zwycięsko wykonują i przekraczają plan budownictwa Polski Socjalistycznej".

Mieszkańcy miasta Myszkowa w woj. katowickim piszą w depeszy do Prezydenta:

„Dziękujemy Ci i Rządowi Polski Ludowej za wytężoną pracę nad podniesieniem naszego dobrobytu, za rozbudowę przemysłu i szkolnictwa na naszym terenie. Jako współgospodarze dziś Polski Ludowej, a jutro — socjalistycznej, dołożymy wszelkich starań, aby przedterminowo wykonać zadania planu 6-letniego. Nieugięcia wykonywać będziemy wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której jesteś przywódcą".

Czechosłowacja protestuje

przeciwko systematycznemu i brutalnemu naruszaniu granic przez samoloty amerykańskie

PRAGA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wręczyło w dniu 22 stycznia ambasadzie amerykańskiej notę, protestującą przeciwko naruszaniu przez samoloty amerykańskie czechosłowackiej granicy powietrznej. Nota stwierdza, że ostatnio, a szczególnie w styczniu 1951 r. wzrosła liczba wypadków systematycznego, brutalnego naruszania czechosłowackiej granicy powietrznej przez amerykańskie samoloty wojskowe.

W październiku 1950 r. zdarzyło się 8 wypadków naruszenia czechosłowackiej granicy przez samoloty amerykańskie, w listopadzie — 18, w grudniu — 6, a w ciągu pierwszej połowy stycznia 1951 r. — 26 wypadków.

Jasne jest, że ma się tu do czynienia z rozmyślnym naruszaniem granicy czechosłowackiej, mającym na celu z jednej strony wrogą działalność szpiegowską z powietrza, z drugiej zaś strony — wspomaganie terrorystycznej akcji elementów wywrotowych na terytorium Republiki Czechosłowackiej. Znajduje to potwierdzenie w faktach nie dających się obalić.

Ostatnio w rejonach graniczących z Czechosłowacją znaleziono 4 nadajniki radiowe omyłkowo zrzucone na terytorium austriackie, lecz niewątpliwie przeznaczone dla wspomożenia działalności szpiegowskiej elementów wywrotowych, zrzuconych na terytorium Republiki Czechosłowackiej. Na terytorium Czechosłowacji również znalezione zostały nadajniki produkcji amerykańskiej, zrzucone na spadochronach z samolotu.

Rozmyślność wspomnianych aktów potwierdza prócz tego liczba grupowych przelotów.

Ministerstwo spraw zagranicznych kategorycznie protestuje przeciwko systematycznemu i brutalnemu naruszaniu granic czechosłowackich przez amerykańskie samoloty wojskowe i ponownie stanowczo żąda od ambasady amerykańskiej, by przedsięwzięła konieczne kroki, celem zaprzestania podobnego naruszania granic. Ministerstwo spraw zagranicznych żąda również śledztwa w sprawie przytoczonych faktów i zakomunikowania o jego wynikach.

Strajk dokerów w DUNKIERCE

PARYŻ (PAP). Wszyscy dokerzy w Dunkierce zastrajkowali na znak protestu przeciwko polityce rządu francuskiego, popierającej remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

Prokurator oskarża:

Grupa b. obszarników sabotowała zagospodarowaniem Ziem Zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

wiedział prokurator — łudzili się, że w ten sposób uda im się wywołać niezadowolenie mas z poczynań Rządu."

Zaniedbywanie gospodarstw

Dalszą formą sabotażu, uprawianego przez oskarżonych — stwierdził prok. Ligęza — była ich polityka celowego zaniedbywania gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych. Chociaż gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych stanowiły znaczny procent całego obszaru ziemi, należącego do PNZ, zainwestowano w nie niedostateczny procent ogólnej sumy wkładów inwestycyjnych. Gospodarstwom tym nie dostarczano odpowiedniej ilości bydła i koni, co utrudniało zagospodarowanie odłogów. Jednocześnie poszczególnym okręgom narzucano fałszywy kierunek produkcyjny.

Negatywny stosunek oskarżonych do zagospodarowania Ziem Odzyskanych — mówił prokurator — jest wyrazem ich antypaństwowej, antynarodowej działalności.

Szkodnictwo gospodarcze

Inną formą sabotażu było nieopracowanie zasad rejonizacji upraw dla okręgów PNZ, co spowodowało olbrzymie straty. Siany w nieodpowiednich warunkach klimatycznych łubin gnił, pszenica wymarzała, a traktory psuły się na skutek użycia na nieodpowiednich glebach.

Ten sam sabotażowy charakter nosił stosunek Zarządu Centralnego PNZ do robotników rolnych. Zalegano z wypłatą wynagrodzeń i nie przeprowadzano koniecznych remontów mieszkań robotniczych po to, aby odpowiedzialność za ten stan rzeczy przerzucać na Rząd w celu wywoływania niezadowolenia wśród robotników.

Sabotaż uprawiali również oskarżeni w dziedzinie przemysłu rolnego. 102 gorzelnie stały nieczynne, ponieważ remontowano je na terenach, nie posiadających zaplecza surowcowego. Jednocześnie demontowano gorzelnie, które miały bogate zaplecze surowcowe.

Liczne były poza tym wypadki szkodnictwa gospodarczego w zakresie zaopatrzenia PNZ-tów. Jednym majątkom przydzielano znacznie większe ilości towarów, niż wynosiło ich zapotrzebowanie, innym zaś przysyłano te towary w ilościach za małych, lub za późno.

Działalność szpiegowska

Z kolei prokurator omówił działalność szpiegowską oskarżonych Maringe'a, Kempistego, Englichta i Potworowskiego. Jak przyznał sam Maringe, a potwierdzili świadkowie, przekazał on konsulom amerykańskim wiadomości stanowiące tajemnicę państwową. Podobnie, jak Maringe, oskarżeni Kempisty, Englicht i Potworowski, pałając nienawiścią do Polski Ludowej, uprawiali szpiegostwo, dostarczając konsulom amerykańskim tajnych informacji. Ponadto Englicht przekazał szpiegowskie wiadomości agentom Andersa.

Kończąc przemówienie, prokurator zażądał dla oskarżonych: Maringe'a, Papary i Englichta — kary dożywotnego więzienia, Kempistego — kary 15 lat więzienia, Potworowskiego — 12 lat więzienia, Sommera — 12 lat więzienia, Śląskiego — 10 lat więzienia.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych. Zdaniem obrony, główny ciężar odpowiedzialności za niezaprzeczalne dowody szkodnictwa w PNZ ponosi ówczesny zwierzchnik oskarżonych — Stanisław Mikołajczyk.

W ostatnim słowie oskarżeni prosili sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących i o sprawiedliwy wyrok.

Ogłoszenie wyroku sąd zapowiedział na dzień 3 bm.

Hitlerowscy zbrodniarze wracają do Niemiec Zach.

BERLIN (PAP). Do Niemiec Zachodnich wracają z Argentyny liczni hitlerowscy zbrodniarze wojenni. W okresie października i listopada ub. roku do Stuttgartu przybyło z Argentyny przeszło 400 hitlerowskich lotników, specjalistów broni pancernej i rakietowej, ekspertów wojny chemicznej, jak również byłych oficerów wojsk SS.

Hitlerowscy zbrodniarze wojenni zostali zaproszeni do Trizonii przez „kanclerza" Adenauera. Opłacono im wszystkie koszty podróży w zamian za podpisanie zobowiązania, że wstąpią oni do przyszłej „armii federalnej".

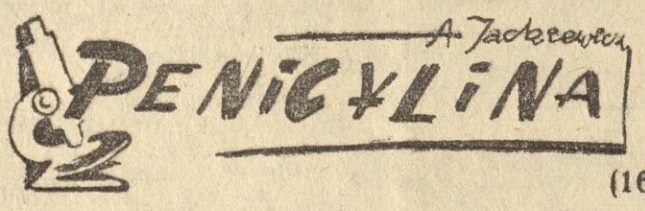

(16)

Z żywnością było coraz gorzej. Zjedzono prosiaka, wygrzebano wszystkie jarzyny z ogrodu Zagórnego. Obaj mężczyźni wypuszczali się zwykle przed świtem na osadę, odwiedzali opustoszałe domy i ogrody. Ale i tam już prawie nic nie było. Przez Piaski w ostatnich dniach przewaliło się kilka pułków, które wszystko wyjadły.

Nocować w domu już nie było bezpiecznie. Po zapadnięciu zmroku zjawiały się bowiem na terenie osady jakieś odbite od frontowych oddziałów grupy żołnierzy, czy pojedynczy esmani — łaziki i dezerterzy. Byli przeważnie uzbrojeni, strzelali do każdego napotkanego człowieka.

Przy końcu września Wieczorek i Zagórny musieli zrezygnować z wypraw na teren fabryki, poprzedniej nocy ostrzeliwano ich z budynku biurowego.

Zaczęła mu dokuczać bezczynność. Basia chorowała, kaszlała i w nocy rzucała się w gorączce. W dzień siedziała blada i cicha na swoim posłaniu. Kończyły się kartofle, których worek wykopał Zagórny w swoim ogródku jeszcze w pierwszych dniach po wysiedleniu.

Front wciąż huczał na wschodzie. Kanonada to przybliżała się, to się oddalała. Wyzwolenie nie nadchodziło.

Z każdą nocą zmniejszała się warszawska łuna. Widocznie tam, za Wisłą dogasało powstanie.

Zagórny z sykiem ssał swoje papierosy, które z dnia na dzień stawały się coraz cieńsze i dym z nich coraz bardziej śmierdzący.

Milczał teraz całymi dniami, często klął bez powodu. Wieczorami wyłaził z kryjówki i długo wpatrywał się w rudą łunę dogasającej stolicy.

Posiłki gotowano po nocach na żelaznym piecyku, jedzono je w ciągu dnia na zimno. Zaczęły się choroby żołądkowe. Wieczorkowa wołała o jabłka, które, twierdziła, były dobrym lekarstwem na te dolegliwości.

Jednej z pierwszych nocy października Wieczorek wyruszył na ich poszukiwanie.

XIV

Szedł ogrodami. Noc była ciemna, mżył drobny kłujący deszcz. Monotonnie szumiały drzewa i krzewy. Szum ten był drażniący, utrudniał nasłuchiwanie niebezpieczeństwa.

Stefan znał dobrze ogrody Piasków, wiedział od dzieciństwa, jakie i gdzie rosną drzewa owocowe. Przełaził płoty, po omacku odnajdywał pnie i trząsł gałęziami. Sypała się na niego ulewa ciężkich, zimnych kropel, ale owoce nie spadały, drzewa były doszczętnie ogołocone. Przemókł do suchej nitki.

Miał już wrócić kiedy przypomniał sobie, że w ogrodzie przy domu, w którym mieszkał Misiak — rosła jabłoń, rodząca późne owoce. Przeszedł więc drogę, wiodącą do „fabryki i wlazł przez dziurę w płocie na posesję. Przypomniała mu się ta straszna noc, gdy Tłuszczowa przyniosła wiadomość, że Kolbe wszystkich wymordował. Ale ani Tłuszczowa, ani nikt inny nie wiedział, co się stało z Misiakiem. Znikł z domu jeszcze tej nocy, mimo, że gdy zaraz po odejściu Kolbego, Tłuszczowa zajrzała przez wybite okno do ich mieszkania — Misiak leżał nieruchomo w kałuży krwi, przykrywając swoim ciałem trupy chłopców.

Wieczorek odnalazł jabłoń, wdrapał się po mokrym, oślizgłym pniu, kalecząc sobie ręce zrogowaciałą korą i o ostre sęki, zawisł na konarach i mocno całym ciałem nimi potrząsał. Wraz z deszczem kropel posypały się owoce, głucho tętniąc na trawie. Potrząsnął jeszcze raz znów spadło kilka jabłek. Zeskoczył na ziemię i po omacku począł je zbierać. Wypchał sobie nimi całą bluzę roboczego kombinezonu. Ziębły go, były mokre i twarde.

Wracając ku drodze, minął mieszkanie Misiaka. Zatrzymał się przy wybitym oknie. Okno było założone arkuszem dykty czy tektury. Kto to zrobił? Widocznie ktoś tu koczował... Z wnętrza dobiegły go przyciszone głosy. Wsłuchał się w nie. Doznał silnego wzruszenia: mówiono po polsku, nie było wątpliwości, że słyszy polski język, rozróżniał poszczególne słowa.

Ręce mu drżały, nigdy się nie spodziewał, że ten fakt był zdolny tak mocno nim poruszyć.

Zapukał w ramę okienną i przywarł do ściany. Zrobiło mu się bardzo zimno. Głosy umilkły.

Stefan zawołał: — Kto tam? — Był tak podniecony, że nie zachowując już żadnych środków ostrożności, przysunął się do okna, uderzył palcami w dyktę i powtórzył: — Kto tam Tu Wieczorek!

W izbie zrobił się ruch, zatupały jakieś buty, dykta się odsunęła i zza niej wyjrzała mała twarz z odstającymi uszami, które w mroku wyglądały jak dwa precle.

— Józek! — krzyknął Wieczorek. Pochwycił chłopca za szyję, wspiął się na palce i przywarł do jego twarzy. Chłopak chichotał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Za wielką wodą...

Coca Cola zamiast krwi

Kilkanaście rodzin amerykańskich zamieszkujących Red Hill w stanie Pennsylvania zawrzało ostatnio świętym oburzeniem. Mianowicie — jak donosi „Herald Tribune" — rodziny owe złożyły petycję do rządu, aby pozwolono im zmienić nazwę

Red Hill, czyli Czerwone Wzgórze na Clay Hill, inaczej Gliniaste Wzgórze. W petycji podkreślają, że nazwa ich miasta posiada wywrotowe brzmienie oraz zawiera kolor czerwony, który obraża ich najlepsze patriotyczne uczucia.

Straszak przed kolorem czerwonym przybiera w Ameryce coraz bardziej charakter masowego obłędu. Zachodzi nawet poważna obawa, że wielu Amerykanów zacznie powoli nienawidzieć swoją własną czerwoną krew. Tylko czym ją zastąpią? Chyba Coca Cola!

Bojowe zadanie całego społeczeństwa

Akcja siewna — chleb dla miast

We wsiach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach województwa poznańskiego odbywają się narady mieszkańców, członków wzgl. pracowników, na których są dyskutowane i uchwalane plany wiosennej akcji siewnej dla najniższych szczebli naszej gospodarki rolnej.

Tegoroczne siewy odbywają się pod hasłem powszechnego zwiększenia wydajności z hektara. Wielkopolska wykonała zeszłoroczny plan zasiewów z nadwyżką, wysuwając się na czoło innych województw w kraju, jednak zrealizowanie tegorocznych zadań będzie wymagało znacznie większego wysiłku.

Drugi rok planu 6-letniego przewiduje zwiększenie w skali krajowej o 30 proc. wydajności z hektara takich upraw, jak pszenica, jęczmień, ziemniaki i buraki cukrowe. W związku z tym w województwie poznańskim plan zasiewów jęczmienia wzrośnie o 10 proc. buraków cukrowych o 10 procent, kukurydzy i rzepaku ozimego o 50 procent, konopi o 700 proc. itd.

Przygotowania do kampanii siewnej wchodzą już w ostatnie stadium. POM-y i SOM-y są niemal gotowe do pełnego wykorzystania parku traktorowego i maszynowego. Techniczna Obsługa Rolnictwa rozpoczęła już rozwożenie części zamiennych i materiałów pomocniczych dla poszczególnych ośrodków maszynowych i PGR-ów. Kwalifikowane ziarno dostarczą w najbliższych dniach spółdzielniom produkcyjnym oraz chłopom mało- i średniorolnym Państwowe Gospodarstwa Rolne, a nawozy sztuczne — gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Na nowych, bardziej klasowych normach zostanie oparta w bież. roku pomoc sąsiedzka, jeden z fundamentów powodzenia akcji siewnej. Musi ona być zorganizowana w każdej gromadzie, a bogacze wiejscy są zobowiązani najpierw udzielić pomocy chłopom mało- i średniorolnym, a dopiero następnie przystąpić do własnych upraw. Wszelkie uchylania się od udzielenia pomocy sąsiedzkiej będą ostro piętnowane i karane.

Akcja siewna będzie otoczona największą opieką ze strony organizacji partyjnych wszystkich szczebli. Również wszelkie instytucje, urzędy i organizacje społeczne, związane w jakikolwiek sposób ze sprawą zasiewów, muszą dołożyć wszelkich starań, aby wywiązać się ze swych zadań sprawnie i terminowo. Dotyczy to w pierwszym rzędzie aparatu spółdzielczości samopomocowej, rad narodowych i Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Nie może być ani jednej placówki w mieście wojewódzkim lub powiatowym, która zlekceważyłaby znaczenie przygotowań do terminowego rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej, nie może być ani jednego urzędnika który by nie doceniał jej znaczenia.

Dobrze przygotowane i sprawnie przeprowadzone siewy, to obfite plony, a obfite zbiory — to chleb dla miast.

S. T.

O świeckiej działalności Watykanu

Rewizjoniści niemieccy, kontynuatorzy imperializmu niemieckiego z jego „parciem na wschód", znaleźli pożądanego sprzymierzeńca w postaci Watykanu, który powołując się na rozmaite względy formalne usiłował utrzymać stan tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach włączonych do Polski umowami jałtańską i poczdamską.

*

Historia Watykanu mówi, że kierunki polityczne papiestwa stale ulegają wahaniom, ale zasadniczo i niezmiennie kuria rzymska przechyla się na stronę reakcji i idzie z nią ręka w rękę.

W pierwszej wojnie światowej Watykan był w obozie niemiecko-austryjackim. Gdy Hitler dochodzi do władzy na rozkaz Watykanu katolicka partia „Centrum" rozwiązuje się dobrowolnie 5 maja 1933 roku. Gdy Mussolini zamierza iść na Rzym, kontrolowany przez Watykan „Banco di Roma" finansuje pochód na Rzym Mussoliniego. Partia ludowa tzw. „Popolari" stworzona przez Watykan rozwiązuje się na rozkaz Watykanu. Kuria rzymska w jednym i drugim wypadku oczyszcza drogę faszyzmowi. Gdy Hitler przygotowuje drugą wojnę światową nie ma żadnych oporów w niemieckim, obozie katolickim.

Giętka, elastyczna polityka Watykanu, gdy trzeba, zasłania się jezuicką formułą Piusa X, „że Kościół zajmuje się polityką tylko o tyle, o ile polityka ta dotyczy religii i życia chrześcijańskiego". Świetny znawca polityki watykańskiej Schpengler wyraża zdumienie z powodu umiejętności przystosowywania się Watykanu do potrzeb chwili politycznej „Kuria rzymska mówi on, chowa za pazuchą odzież robotnika i płaszcz arystokraty".

Dlatego też, gdy hitlerowcy wdarli się do Czechosłowacji Watykan nie zabrał głosu, zasłaniając się polityką neutralności. Nie podniósł się donośny głos protestu Watykanu, gdy hitlerowcy masowo mordowali katolików polskich.

Z jednej tylko diecezji poznańskiej wymordowanych zostało 212 księży katolickich.

Lecz gdy Armia Czerwona zadała klęskę hitleryzmowi Watykan natychmiast wystąpił w roli apostoła pokoju i obrońcy przestępców. Kuria rzymska nie wahała się interweniować w obronie Franka i Greisera.

Od chwili zakończenia wojny Watykan odgrywa specjalną rolę w planach amerykańskich imperialistów. Widzi w nich zorganizowaną siłę, zdolną stworzyć pozory moralnej podstawy dla polityki nowych wojennych awantur. Amerykańscy podżegacze wojenni cenią wpływ Watykanu i jego organizacji świeckich i duchownych jako namiastki faszyzmu w nowych warunkach powojennych.

*

Powstaje pytanie dlaczego z dwóch katolików, którzy są obecnie na widowni politycznej: Adenauera i ks. Boulier'a Watykan popiera pierwszego a potępia drugiego.

Czy może pierwszy jest lepszym katolikiem niż drugi. Bynajmniej. Ale Adenauer jest faszystą a ks. Boulier walczy o pokój, pierwszy toruje drogę na wschód rewizjonistom niemieckim, drugi uważa granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za granicę pokoju.

Nie religia więc, lecz polityka każe Watykanowi popierać rewizjonizm niemiecki a zwalczać tych, którzy bronią pokoju. Niemcy faszystowskie mają według słów papieża Piusa XII „podwójne prawo wiedzieć że serce i troska Watykanu są przy nich blisko".

Podobnych słów papież Pius XII nigdy nie użył wobec Narodu Polskiego, wobec Polski Ludowej, która jest mu solą w oku. Polityczne wagi Watykanu przechyliły się tym razem zdecydowanie na stronę rewizjonizmu niemieckiego.

Podtrzymywanie więc tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach nam przyznanych podyktowane jest nie względami religijnymi, lecz ściśle politycznymi i, powiedzmy otwarcie, nie mającymi nic wspólnego z interesami Kościoła.

Należało oczekiwać, że Watykan powita radośnie zaludnienie Ziem Zachodnich przez miliony katolików na miejsce olbrzymiej fali protestantów, którzy odpłynęli na zachód.

Lecz jest już w tradycji Watykanu, że wszelkie zrywy do wolności narodu polskiego, — wszelkie próby urządzenia się na własnej ziemi według własnej woli spotykały się z wrogim stanowiskiem Rzymu. Czy mamy przypomnieć rok 1831, gdy Polska chwyciła broń przeciwko carskiej przemocy? Nie zapomnieliśmy również 1863 roku ani 1905, gdy próby zrywania kajdan niewoli nie znalazły zrozumienia i współczucia w Rzymie.

I dlatego zlikwidowanie tymczasowości w administracji kościelnej, tymbardziej przyjąć musi każdy z nas z uznaniem i radością.

F. OSIECKI

W Świebodzinie króluje uśmiech

Dziwną wydawać się może czytelnikowi metoda pisania recenzji o imprezie, w której samemu brało się bezpośredni udział. Niecodzienny był to jednak koncert i sam fakt uczestnictwa w nim, daje prawo niżej podpisanemu pofolgowania chęci opisania swych wrażeń.

W dniu 26 stycznia br. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki postanowił urządzić koncert dla dzieci kalekich z zakładu leczniczo-wychowawczego w Świebodzinie. W imprezie bezinteresowny udział wzięli Helena Korff-Kawecka, Józef Prząda, Kazimierz Brusikiewicz, orkiestra pod dyrekcją Jana Popiołkiewicza oraz autor.

O świebodzińskim zakładzie pisaliśmy już na łamach naszego pisma. Od tego czasu dzieli nas jednak blisko rok. Rok owocnej i wytężonej pracy nad pełną rehabilitacją dziecka kalekiego.

Trzy! rotne hip, hip hura!

Pierwsze kroki na terenie zakładu, to pierwsza niespodzianka. W momencie wysiadania z aut na dziedzińcu ozwał się głos trąbki. Kilkadziesiąt dzieci czysto i dostatnio ubranych stoi w dwuszeregu. Niektóre z nich jeszcze wsparte na kulach. Większość stoi już jednak o własnych siłach, zaopatrzona w protezy. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że wiele z tych radośnie roześmianych dzieci nie posiada obu nóg, rąk...

— Baczność! na prawo patrz! — brzmi komenda.

Z lekka tylko „utykając", podchodzi do nas młodzieniec który zdaje raport. Po chwili odwraca się roześmiany w kierunku dzieci i woła:

— Na cześć gości, którzy nie zapomnieli o dzieciach świebodzińskich, trzykrotne: hip, hip, hura!

Przez chwilę dziedziniec pełen był tętniących młodością i szczęściem głosików dziecięcych.

Gdy zwycięży chęć życia

Dowiadujemy się rzeczy, które dla przeciętnych ludzi są czymś wręcz nieprawdopodobnym. Dzieciom z zakładu świebodzińskiego daje się nie tylko protezy, ale wraca pełną chęć do życia. Wychowankowie zakładu z zapałem oddają się ćwiczeniom sportowym. Grają w siatkówkę, biegają, rzucają dyskiem, oszczepem, kulą, pływają, ba — nawet skaczą z trampoliny...

Dyrektor zakładu, ob. Leśniewicz, pokazuje nam albumy pełne zdjęć z obozu letniego. Zdumieniem napawa nas fotografia przedstawiająca chłopca bez nóg, skaczącego przepisową „jaskółką" z trampoliny.

Jak się dowiadujemy, zakład zwiedzili naukowcy radzieccy, którzy z pełnym uznaniem wyrażali się o pracy wychowawców. (Dyr. Leśniewicz pokazuje nam księgę pamiątkową, gdzie lekarze radzieccy wpisali swą opinię).

Niech żyje sport

W godzinach południowych zaczęliśmy koncert dla dzieci. W maleńkiej czyściutkiej salce pierwsze rzędy zaimprowizowanej widowni zajęli „przodownicy pracy", tj. wychowankowie, którzy wyróżnili się w nauce, drugie „racjonalizatorzy". Wśród dzieci siedzą wychowawcy i siostry opiekujące się dziećmi. Za chwilę sala napełniła się dźwiękami orkiestry. Dziesięcioosobowa orkiestra J. Popiołkiewicza „rżnie" obertasy i mazury. Helena Korff-Kawecka i Józef Prząda śpiewają utwory Moniuszki. W śpiew wkładają tyle uczucia, że na najbardziej reprezentacyjnym koncercie nie widzieliśmy ich w takiej „formie". Wiersz „Murarz Kowalski", recytowany przez K. Brusikiewicza, zakończony został okrzykami dzieci:

— Niech żyją murarze warszawscy!

W momencie, kiedy orkiestra gra wiązankę melodii radzieckich i m. in. „Marsz sportowy" Dunajewskiego, sala podchwytuje melodię...

Niech żyje sport! — śpiewają wszyscy, dzieci, wychowawcy i siostry...

Nam ludziom „zza muru zakładu" coś stoi w gardle.. posiedliśmy w tej chwili wielką tajemnicę: w Świebodzinie wskrzesza się człowieka...

Dla dzieci koreańskich

Po obiedzie dzieci zakładu świebodzińskiego „robią" przedstawienie dla nas. Są i dekoracje, kostiumy. Patrząc na twarzyczkę Kasi „co gąski zgubiła", figlarne krasnale, wilka, babę Jagę, widząc tańczące na protezach „nimfy", zapominamy o tym, że są to dzieci kalekie. Nurtuje nas również głębokie przeświadczenie, że w najbliższym czasie ziszczą się pragnienia wychowawców: o swoim kalectwie zapomną również dzieci zakładu.

Samorząd dziecięcy (bo jest i taki) przedstawia nam po występach swoją „petycję".

Ponieważ dzieci zakładu zainicjowały u siebie zbiórkę na rzecz dzieci koreańskich, więc możeby nam artyści pomogli — mówi jeden z „leaderów" samorządu i urządzili koncert dla publiczności...

Rzecz jasna, że zgadzamy się. Wtedy okazało się, iż ten „podstępny zamach" był zdawna na nas ukartowany. Przygotowano nawet bowiem programy, na których widniał napis: „Świebodzin dla dzieci Korei".

Przyjeżdżajcie częściej

Wieczorem kiedy opuszczaliśmy zakład dzieciarnia „zmyliwszy czujność" sióstr, zgromadziła się przy jednym oknie Zagrzmiał sygnał odegrany przez miejscowego trembacza i rozległy się gromkie okrzyki:

Żegnamy i dziękujemy! przyjeżdżajcie częściej!

Przyjedziemy na pewno! Młodzi Przyjaciele!

— — — — — —

Wracając, mimowolnie przypomniałem sobie zbrodnię w Wolbromiu i strzępy zeznań Grabińskiej o „dziecku trudnym do prowadzenia". Tam księża Gadomski i Oborski kształtowali psychikę młodzieży... ale jakże inaczej.

W uszach brzmiały mi jeszcze tony pieśni śpiewanej w Świebodzinie:

Aby ciało twe i duch były młode wciąż...

Jerzy Ofierski

Przezabawne

Walka z mitem

W garderobie jednego z teatrów poznańskich małe zamieszanie. Jakaś niemiła scysja między gościem a szatniarką na temat numeracji biletów.

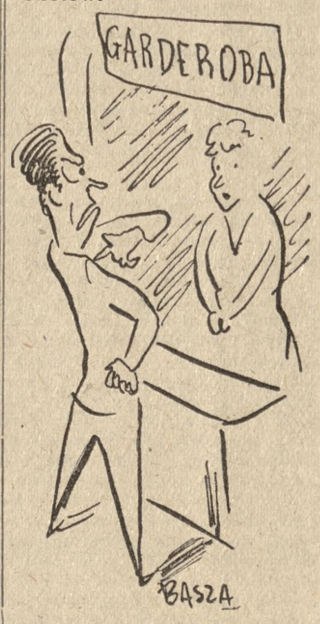

Szatniarka grzecznie wyjaśnia sprawę rzucającemu się w furii gościowi, który — choć nie ma racji — usiłuje nader głośno motywować słuszność swego stanowiska.

Szczytowym argumentem w jego replice ma być wypowiedziane z przekąsem zdanko:

— Co pani myśli, że ja jestem z prowincji, żebym nie wiedział jak zachować się w teatrze?...

Gburowate zachowanie się niegrzecznego typa wywołało liczne głosy protestu ze strony innych widzów, zgromadzonych przed szatnią. Wielu z nich, z tej racji, że nie byli z Poznania, poczuło się dotkniętych ostatnimi słowami nerwowego pana.

Warto istotnie zastanowić się nad określeniem, „gość z prowincji", które mocą tradycyjnego nawyku pokutuje jeszcze w mentalności niejednego z „wielkomieszczuchów". Poniżający wydźwięk tego terminu to pozostałość z czasów, kiedy to istotnie kultura i wiedza były przywilejem większych ośrodków miejskich, a „prowincja" albo skazana była na post kulturalny, albo padała ofiarą niekotrolowanego przez nikogo kiczu amatorskiej pseudokulturki.

Na szczęście okres takiej prowincji skończył się bezpowrotnie. Weźmy dla przykładu nasze województwo. Do każdego miasteczka przyjeżdża poznański Teatr Polski, lub państwowe teatry z Gniezna i Kalisza. Ekipy artystyczne „Artosu" docierają z pieśnią i żywym słowem nie tylko do miasteczek, ale i do wiejskich domów kultury i świetlic gospodarstw spółdzielczych.

Mieszkaniec Krotoszyna czy Wągrowca ma już wysoki stopień wyrobienia kulturalnego i smak artystyczny, którego mógłby mu pozazdrościć niejeden obywatel „dużego" miasta.

Dlatego czas już skończyć z przeżytym mitem niższości intelektualnej ludzi, mieszkających poza miastem wojewódzkim czy stolicą.

Oby niepoczytalny wyskok „pana" w garderobie teatralnej był łabędzim śpiewem tych wszystkich, co z koturnów swej napuszonej „wielkości" nie dostrzegają nowej prowincji, do której prawdopodobnie nie dorośli.

MIK

Koksagis Kenaf Kanatnik

egzotyczne rośliny wyrosną na naszych polach

Na odcinku rolnictwa w dziale upraw roślin konsumcyjnych i przemysłowych pierwszy roczny etap planu 6-letniego stanowił okres próbnych eksperymentów, zmierzających do asymilacji i wegetacji nowych gatunków dotychczas obcych dla naszych plantatorów. Etap rozpoczęła w roku ubiegłym wycieczka zbiorowa najzdolniejszych pracowników PGR-ów do radzieckich sowchozów, kołchozów gdzie zapoznali się oni z doświadczeniami hodowli roślin zaaklimatyzowanych w rejonach dotychczas nie sprzyjających ich rozwojowi. W Związku Radzieckim szereg egzotycznych upraw dzięki wysokiej wiedzy agrotechnicznej plantatorów doprowadzony został do normalnej wegetacji w różnych pasach klimatycznych, przy czym rośliny powyższe uodporniono przeciwko niekorzystnym wpływom terenowym.

Zapoznanie się szczegółowe z kulturą nowych roślin konsumcyjnych i przemysłowych sprawiło, że członkowie wycieczki w zespołach PGR założyli poletka doświadczalne. Wstępny okres badawczy przyniósł w efekcie dodatnie wyniki. Działki doświadczalne ryżu, koksagisu kauczukodajnego, zbliżonych do lnu i konopi lecz wyższych gatunkowo kenafu oraz kanatnika wykazały, iż w odpowiednich klimatycznie rejonach naszego kraju plonować mogą obficie przy starannej zresztą i pieczołowitej kulturze.

Obecny drugi rok realizacji planu 6-letniego na tym odcinku przyczyni się do przejścia z poletek doświadczalnych ku zwiększeniu powyższych upraw przez powiększenie areału plantacji na użytek potrzeb gospodarczych. Ryż, kauczuk i rośliny włókniste niezależnie od uprawianej już soi uniezależnią nas od zagranicznego importu i wypełnią lukę w dotychczasowych uprawach. Toteż w czasie zbliżającej się kampanii siewnej na ich rozwój oddany zostanie obszar obejmujący 7000 ha. Tworzyć go będą poszczególne plantacje w zespołach PGR-owskich w województwach centralnych i zachodnich. Odnośnie tych ostatnich stwierdzono że pas klimatyczny sprzyjający rozwojowej plantacji winnego grona nadaje się do kultywowania tych właśnie roślin dających kauczuk i włókno. Zależnie od wyników kampanii tegorocznej powierzchnia zasiewów nowych upraw będzie systematycznie zwiększana jak też wprowadzone zostaną jeszcze dalsze gatunki czy odmiany.

Mieczysław Turski

Akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży

Efekty roku 1950 i plany na rok bieżący

Akcja wczasów objęła w 1950 roku 83 i pół tysiąca dzieci. Korzystając z doświadczeń roku 1949 Komisja Wojewódzka opracowała na podstawie wytycznych Ministerstwa Oświaty plan akcji już w miesiącu styczniu 1950. Cały szereg odpraw i zebrań komisji wiązał poszczególne ogniwa pracy ze sobą i na podstawie zdobywanych doświadczeń usprawniał dalszy ciąg akcji. Wszystkie dzieci w miastach oraz we wsiach objętych akcją podlegały badaniu lekarskiemu.

Najlepszymi placówkami poszczycić się może PPB Poznań. Są to stałe placówki w Rybojadach pow. Międzyrzecz i w Wroniawach pow. Wolsztyn.

Dzięki współpracy komitetu rodzicielskiego doskonale wypadła kolonia w Goraju pow. Czarnków — prowadzona przez szkołę podstawową nr 9. Przykładem zaś braku odpowiedniej współpracy komitetu rodzicielskiego może być kolonia Średniej Szkoły Zawodowej Nr 2.

Wyposażenie kolonii mimo poważnych przeszkód i trudności w zdobyciu sprzętu oceniać można na dostateczne. Szczególnie dobrze wyposażone punkty to placówki ZZK, PPB, TPD oraz kolonie urządzane przez szkoły.

Organizacja przejazdów dzieci dzięki zasługującej na podkreślenie współpracy DOKP wypadła bardzo sprawnie.

Należy stwierdzić, iż handel uspołeczniony dbał o to, aby masy towarowej nigdzie nie zabrakło. Kwalifikacja dzieci była dwojaka: lekarska, oraz ze względu na pochodzenie społeczne. W przeszło 80 proc. kolonie obejmowały dzieci robotniczo-chłopskie.

Pewne trudności przyczyniła wroga szeptana propaganda dążąca do zniweczenia akcji wczasów letnich. Została ona jednak opanowana i limity przewidziane przez Ministerstwo Oświaty osiągnięte.

Opieka lekarska i warunki higieniczne w porównaniu z rokiem 1949 uległy wyraźnej poprawie.

Wpływy na akcję ze wszystkich źródeł wyniosły 600 milionów złotych.

W roku bieżącym ulepszy się wiele w całej akcji wczasowej.

Przede wszystkim obszerniej zorganizowana zostanie akcja propagandowa. Młody personel, doskonały zresztą pod względem politycznym, mniej zaś doświadczony pod względem organizacyjno-gospodarczym będzie pracował pod kontrolą doświadczonych pedagogów. Instrukcje i materiały pomocnicze są już gotowe, podczas gdy w roku ubiegłym dostarczane były często zbyt późno. Uregulowana zostanie sprawa wizytacji, których było nieproporcjonalnie dużo w stosunku do korzyści jakie dawały. Położy się większy nacisk na szkolenie ideologiczne personelu opieki zdrowotnej, aby wciągnąć go do współpracy pedagogicznej.

Powołani zostaną specjalni pełnomocnicy dla spraw akcji wczasowych dla dzieci i to na szczeblu ministerstwa, województwa i powiatu. Typowaniem obiektów zajmą się specjalne komisje kwalifikacyjne. W każdym powiecie powstaną kartoteki stałych punktów wczasowych, na podstawie których sporządzi się ogólną sieć placówek. Dziedziną organizacyjną zajmą się Wydziały Oświaty i zakłady pracy, dziedziną wychowawczą pozostanie domeną kolektywu młodzieżowego.

W programie wychowawczo-politycznym znajdą się zagadnienia internacjonalizmu, walki o pokój, realizacji planu 6-letniego, przebudowy wsi, ugruntonia materialistycznego poglądu na świat oraz testament Feliksa Dzierżyńskiego.

Tak zorganizowana akcja wczasowa dla dzieci i młodzieży to znowu jeden wielki krok w drodze do socjalizmu w Polsce.

R. W.

Budownictwo wsi na nowych drogach rozwoju

Poprawią się warunki życia chłopa w Młodojewie

Przybycie ekipy techników mierniczych do poparcelacyjnej wsi Młodojewo w powiecie konińskim, wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Byli to pracownicy Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, których zadaniem jest opracować plan zagospodarowania terenowego wsi. Znaczyło to, że z czasem znikną nędzne, odrapane czworaki, pozostałość po kapitalistycznej gospodarce „pana na Młodojewie", a zamiast nich powstaną piękne murowane domy jednorodzinne, nowoczesne zabudowania gosodarcze, ośrodki życia kulturalnego, oświatowego itp. Zrozumiała była więc radość mieszkańców Młodojewa.

Nowa wieś — dzielnicą willową

Obecnie prace planistyczno-urządzeniowe zostały zakończone, a o interesujących szczegółach planu poinformował nas zastępca dyrektora Biura — Józef Szkudlarek i kierownik planowania tegoż przedsiębiorstwa — Henryk Kosicki.

Wzdłuż zaniedbanej drogi wiejskiej do Marcewa wybudowanych zostanie kilkadziesiąt jedno-rodzinnych, murowanych domów parterowych z poddaszem. Celem zabezpieczenia mieszkańców od kurzu ulicznego, położone będą one w głębi terenu zabudowy. Umożliwiło to zaplanowanie przed każdym domem ogródka kwietnego. Natomiast za domem mieszkalnym będzie się znajdował ogród owocowo-warzywniczy. Nada to zabudowaniom charakter willowy, tak typowy dla peryferyjnych dzielnic miejskich.

Droga, wzdłuż której powstaną domy mieszkalne, nie będzie miała charakteru gospodarczego, to znaczy, że zasadniczo zamknięta będzie dla ruchu wozów czy ciągników. Wieś posiadać będzie też własny sklep spółdzielczy. Na Dom Kultury przewidziano natomiast dawny dwór tamtejszego obszarnika. Nie zapomniano również o kulturze fizycznej. Na terenie wytrzebionego stosunkowo silnie parku, zaplanowane zostały odpowiednie boiska sportowe. Dla najmłodszych mieszkańców wsi wybudowany zostanie zaś żłóbek i przedszkole.

Życie gospodarcze wsi

ogniskować będzie się natomiast wzdłuż specjalnie na ten cel zaprojektowanej arterii. Zwarty kompleks zabudowań stanowić będzie ośrodek gospodarczy, obejmujący oborę, stajnię, wozownię itp. Wieś posiadać będzie również własny ośrodek maszynowy, w którym znajdą pomieszczenie traktory jak również wszelkie maszyny i narzędzia niezbędne do obróbki ziemi.

Dużo uwagi poświęcono w projekcie zagadnieniu zabezpieczenia lepszych ziem przed szkodliwym wpływem wiatrów, nawiewających lotny piasek. W tym celu, przez posadzenie drzew żywopłotowych i iglastych, powstaną trzy pasy wiatrochronne o szerokości 10 m każdy.

Przez regulację rzeki Meszner, osuszone zostaną olbrzymie połacie łąk, rozpościerających się po obu jej brzegach. Pozyska się w ten sposób dziesiątki hektarów pełnowartościowych łąk, pod wspólne pastwisko dla bydła rogatego.

Wieś będzie również zelektryfikowana, a wody dostarczać będzie lokalna sieć studzienno-wodociągowa.

Znikną zaniedbania gospodarki kapitalistycznej

Ciekawy ten projekt jest dziełem zespołu projektowego, złożonego z trzech osób: inż. Maksymiliana Jarmulskiego jako głównego projektanta i współpracujących z nim techników mierniczych Jadwigi Łukasiewicz i Zenona Adamka.

Realizacja jego nie jest bynajmniej kwestią dalekiej przyszłości. Już bowiem w bież. roku przystąpi się do prac wstępnych, a znając tempo naszego budownictwa, możemy być pewni, że już niedługo mieszkańcy wsi Młodojewo przeniosą się do jasnych i czystych domów i pracować będą w warunkach mających dużo cech wspólnych z życiem miejskim.

Podkreślić należy, że podobnych projektów jak powyższy CBP — BW opracowało już dziesiątki i nadal intensywnie pracuje w tym kierunku. Znaczy to, że zrobiliśmy już poważny krok na drodze zacierania różnic między życiem wsi a miast i usunięcia zaniedbań gospodarki kapitalistycznej.

Cz. W.

8 MARCA — Międzynarodowy Dzień Kobiet i I Kongres Ligi Kobiet

Dzień 8 marca obchodzimy rokrocznie jako Międzynarodowy Dzień Kobiet. Tegoroczne święto będzie miało szczególnie doniosły charakter — uroczystość ta bowiem, zostanie połączona z I Ogólnokrajowym Kongresem Ligi Kobiet.

Wszystkie kobiety naszego kraju, rozpoczęły przygotowania do tego ważnego wydarzenia politycznego i organizacyjnego. Naczelnym hasłem uroczystości 8 marca, jest walka o utrwalenie pokoju i wzmożenie sił w realizacji planu 6-letniego. Kongres dokona wyboru władz centralnych i uchwali statut Ligi Kobiet.

W związku z tym, do zadań prac przygotowawczych należy przede wszystkim uaktywnienie Rad Kobiecych w zakładach pracy i PGR-ach. Akcja ta winna wciągnąć jak największą ilość kobiet z współzawodnictwa pracy, zarówno indywidualnego jak i zbiorowego. Winna propagować rozpowszechnienie systemu oszczędnościowego przy zużyciu surowców i innych materiałów, oraz obniżenie kosztów własnych.

Nacisk położyć należy również na to, by kobiety brały jak najliczniejszy udział w szkoleniu zawodowym i ideologicznym. Wysuwać przodownice pracy i aktywistki społeczne jako kandydatki do awansu.

Ważnym zadaniem prac przygotowawczych jest także wzmocnienie wysiłków nad usprawnieniem pracy Kół Gospodyń ZSCh i Gminnych Rad Kobiecych: a to w grupach hodowców i plantatorów, w przygotowaniu akcji siewnej i komitetach członkowskich. Specjalną opieką otoczyć należy Koła Gospodyń we wsiach, w których są spółdzielnie produkcyjne.

Liga Kobiet zapozna się gruntownie z pracą placówek socjalnych na swoim terenie, jak: domy dziecka, żłóbki, przedszkola, dziecińce, ośrodki opieki nad matką i dzieckiem, izby porodowe itp. Komisje te rozpatrzą możliwości urządzenia w danym terenie placówek usługowych; pralni, sklepów itd. Wnioski powyższe zostaną przekazane odpowiednim prezydium rad narodowych.

M. M.

JAN POTOCKI
RĘKOPIS ZNALEZIONY W SARAGOSSIE
Trzy tomy
Str. 334 zł 24,—

ALEKSY TOŁSTOJ
MROŹNA NOC
Str. 118 zł 4,—

ANDREAS KEDROS
ODEON
Str. 193 zł 7,—

MICHAŁ ŚWIETŁOW
PO DWUDZIESTU LATACH
Poemat dramatyczny w czterech aktach
Str. 97 zł 4,20

KONSTANTY SIMONOW
OBCY CIEŃ
Dramat w czterech aktach
Str. 123 zł 4,80

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
DO KOŁA
Ilustr. A. Zabransky
Str. 88 zł 8,—

*

BIBLIOTECZKA MŁODEGO CZYTELNIKA
ARKADY GAJDAR
TIMUR I JEGO DRUŻYNA
Wyd. 4
Str. 89 zł 3,—

ALEKSANDER POPOWSKI
NA POGRANICZU ŻYCIA I ŚMIERCI
Str. 125 zł 3,60

ROGER GARAUDY
ŹRÓDŁA FRANCUSKIE SOCJALIZMU NAUKOWEGO
Str. 328 zł 18,—

AIME CEZAIRE
ROZPRAWA Z KOLONIALIZMEM
Str. 46 zł 2,30

JACEK WOŁOWSKI
NOTATKI Z PODRÓŻY DO N. R. D.
Str. 45 zł 1,80

„CZYTELNIK"
WK214

Marivaux w Komedii Muzycznej

„Igraszki trafu i miłości"

Trzeba zapisać na dobro Komedii Muzycznej, że w ciągu ostatniego roku, zachowując nadal charakter teatru rozrywkowego, stara się tę rozrywkę uszlachetnić. Rozstała się z farsą i operetką i zwróciła się zdecydowanie do repertuaru klasycznego. Tirso de Molina, Goldoni, Marivaux — to jej ostatnie pozycje. Żadna z nich nie powstała w formie komedii muzycznej — każdą z nich trzeba było odpowiednio rozpracować. Uczyniono to lepiej, lub gorzej. W każdym razie trzeba przyznać teatrowi, że nie idzie drogą najmniejszego oporu.

Obierając taką, a nie inną linię repertuarową, Komedia Muzyczna bierze na siebie dużą odpowiedzialność. Nie mówiąc już o tym, że każda z granych ostatnio sztuk wymaga wczucia się w jej odrębny styl i szczególnej subtelności wykonania — teatr musi się niejako treściowo wylegitymować przed publicznością, dlaczego wskrzesza tę a nie inną sztukę z dawnej epoki, podkreślić jej elementy żywotne i zawsze aktualne, i nawiązać jakąś łączność między starym mistrzem a nową widownią. Minęły czasy, kiedy w teatrze rozrywkowym tekst był właściwie tylko pretekstem do plaskiej zabawy, lub, jak w dawnej operetce niewybrednym librettem do lekkostrawnej muzyczki.

Rzecz jasna, że miłosne manewry rokokowych figurynek, poruszających się w takt muzyki Rameau i Couperina mogą stać się widowiskiem pełnym uroku, o wiele szlachetniejszym w stylu, niż np. „Manewry jesienne". Ale właśnie bibelocik komediowy Marivaux rozpętał wiele dyskusji. Dlaczego?

Istotą teatru Marivaux — używając określenia Boya — jest to, „że sama miłość stanowi treść komedii, przedmiot akcji dramatycznej" „Mechanizm samego uczucia, poruszający ludźmi, ludźmi jego własnego osobnego świata — niby pełnymi wdzięku misternymi marionetkami — to wszystko". Świat, w którym toczy się akcja sztuki Marivaux, to istny świat bajki, ...jakże przeobrażony, jakże inny, niż ten o którym mówią nam dokumenty epoki? Marivaux w teatrze i Watteau w malarstwie są jakby eskapistami, którzy uciekli od brutalności i rozpasania swojej epoki we własny pastelowy świat, niewątpliwie uroczy, ale niezmiernie daleki od obiektywnej prawdy owych czasów. Można więc zadać pytanie teatrowi, czy przedstawiając dzisiejszemu widzowi tę salonową bajkę, nie daje mu się fałszywego obrazu rzeczywistości historycznej i społecznej XVIII wieku?

Ale teatr to zagadnienie po swojemu przemyślał i odpowiada: „Pokazujemy proces krystalizacji miłości na przykładzie dwóch par z różnych klas społecznych". Istotnie, w „Igraszkach trafu i miłości" proces krystalizacji miłości polega głównie na przełamywaniu w sferze uczucia pewnych zapór klasowych. Marivaux chciał powiedzieć „amour vincit omnia", nawet tę nieprzebytą przeszkodę, jaką jest — liberia. Ale mimo woli powiedział coś więcej. Przebranie pani za pokojówkę, lokaja za pana było dla niego prawdopodobnie tylko igraszką maskaradową. Rubaszne zachowanie służących miało stanowić komediowy kontrast do rozgrywek wykwintnej pary amantów. Ale dziś dostrzegamy w tej parze służebnej coś, czego nie dostrzegali współcześni, ani nawet późniejsza krytyka literacka. W przeciwieństwie do wytwornisiów, są to postacie żywe, zdrowe, jędrne, ludzkie a wypowiedzi ich mają naprawdę zdrowy sens. Nie widzimy jeszcze w Pasquinie rysów Figara — jak chce autor komentarza do programu — ale widzimy już szczerość i prostolinijność jego uczuć i reakcji, a działa tak, jakby ktoś wpuścił trochę świeżego powietrza do przesyconego perfumami salonu.

Aby jeszcze bardziej uświadomić widzowi i podkreślić te akcenty, teatr dodał do sztuki epilog, zręcznie napisany przez S. Hebanowskiego. Pokazuje tam pokojówkę Lizettę i sługę Pasquina, którzy uciekli w przyszłość o wiele lat i — w jakiejś epoce przedrewolucyjnej — kiedy „spod róż wyziera ostrze gilotyny", potrafią już odpowiednio scharakteryzować role własne i role swych panów. Ta idelogiczna kropka nad „i" może rzeczywiście była potrzebna, aby jakoś zapełnić dystans między tą miłosną, i właściwie porządnie zalgana maskaradą czasów feudalnych i dniem dzisiejszym, który tak bardzo — nawet w materii spraw uczuciowych — odbiegł od „igraszek".

Wystawiając sztukę Marivaux, teatr musiał borykać się jeszcze z innym rodzajem trudności, niż wydobycie akcentów społecznych. Te rokokowe igraszki wymagają bardzo precyzyjnej roboty scenicznej. To nie Molière, który wprowadza na scenę kontrastową grę sytuacji i charakterów. Pastel komediowy Marivaux polega w znacznej części na subtelnym stopniowaniu i tonowaniu barw oraz odcieni uczuciowych. Jest to jakby odrębny rodzaj materii scenicznej. Aby oddać jej wszystkie właściwości, trzeba by stworzyć specjalny styl scenicznego marivaudage'u, który u nas przynajmniej nie powstał, i wątpię, czy kiedy powstanie. Oczywiście że walory sztuki mogłaby podkreślić właściwie użyta muzyka i właściwa oprawa dekoracyjna. Lecz przede wszystkim ta komedia bardziej niż wszelka inna domaga się znakomicie, niemal choreograficznie wyrównanej gry całego zespołu.

Ale Komedia Muzyczna jest nie tylko lekkomyślną (choć na drodze poprawy) córką w rodzinie teatrów poznańskich, ale jest też pod względem zespołu trochę i Kopciuszkiem. Przedstawienie nie pozostawia jednolitego wrażenia. Są tam rzeczy bardzo przyjemne i są bardzo irytujące. Są role zagrane doskonale, i obok nich prawie zupełna amatorszczyzna. Nie jest to zresztą winą reżysera, J. Zegalskiego, bo koncepcja jego jest o wiele lepsza, niż siły części wykonawców. Ma się wrażenie, że gdzieś w kulisach Komedii Muzycznej kryje się jeszcze wygnana stamtąd szmira, która zawsze znajdzie sposób, żeby w jakiejkolwiek postaci przemycić się do spektaklu i zepsuć reżyserii robotę.

Zupełnie słusznie główne akcenty przedstawienia położone zostały na postaciach służącego i pokojówki. Przy tej okazji odkryliśmy nowy talent komiczno-charakterystyczny w postaci T. Plucińskiego, który w sposób wyrazisty, komiczny i odrębny odtworzył rolę Pasquina i dał jej jędrne, zdrowe akcenty. Dzielnie i zabawnie sekundowała mu w roli przebranej za panią pokojówki — Possartowa. Dwom wykwintnym marionetkom miłości S. Łopuszańska i J. Szulc nadali chwilami zbyt melodramatyczny charakter, zresztą potrafili wydobyć z tych ról szczere momenty uczuciowe. Zadowolony z siebie L. Grzegorzewski, który gra rolę eleganckiego Maria i jednocześnie jest konferansjerem-śpiewakiem — to zupełne nieporozumienie obsadowe. Z godnością i umiarem J. Chodacki w roli papy objął dobrotliwy patronat nad miłosną maskaradą. Szkoda tylko że ten dobry aktor jest jednocześnie autorem bardzo słabych piosenek, które w koronkowej robocie sztuki wyglądają jak łaty z tanich perkalików. Sama ilustracja muzyczna, oparta na motywach starej francuskiej muzyki, jest przyjemna i byłaby jeszcze przyjemniejsza, gdyby była odpowiednio podana i nie stanowiła podkładu pod wierszowane teksty domowego wyrobu. Tło malarskie dekoracji, skomponowanej przez Kosińskiego, zharmonizowane jest dobrze z kolorytem sztuki rokokowa balustrada stanowiąca główny akcent plastyczny już jest trochę przyciężka, a dwie boczne kolubryny same się dziwią, po co je wtłoczono w subtelną konstrukcję tej sztuki.

Mimo wszystko, — mimo że wiele rzeczy przestało nas już dziwić w Komedii Muzycznej, — z prawdziwą przyjemnością rejestrujemy każdy rzetelny wysiłek włożony w spektakl, — a tego nie można odmówić przedstawieniu „Igraszek".

J. Mor.

Dzień Powszedni Kraju Rad

Kombinowane szkło dekoracyjne

Wynalazczość we wszystkich dziedzinach przemysłu radzieckiego stała się zjawiskiem powszechnym. Systematycznie pracują ludzie nad produkcją ulepszonych materiałów i artykułów przemysłowych. Ostatnio grupa pracowników naukowych Wszechzwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Szkła opracowała pod kierownictwem profesora O. Botwinkina specjalny przyrząd służący do wyrobu kombinowanego szkła. Produkowane przy pomocy tego przyrządu szkło jest z jednej strony zwykłe, a z drugiej kolorowe. To dekoracyjne szkło otrzymywane dzięki nieskomplikowanemu procesowi produkcyjnemu, znalazło bardzo szerokie zastosowanie w ZSRR przy wykańczaniu nowowznoszonych budynków.

W walce o obniżkę kosztów własnych

Magiczny suwak

Pomysły racjonalizatorskie bardzo często dotyczą różnych dziedzin pracy — nie ma bowiem zakładu, gdzie nie wprowadzanoby ulepszeń, czy zmian. Najrzadszymi są pomysły racjonalizatorskie w pracy biurowej. Bardzo często słyszy się również żale na niesprawnie działający aparat administracyjny, na biurokratyzm, na przewlekanie prostych zajęć.

Ogólnie uważa się że praca księgowego jest sucha, nudna i nie ma w sobie nic twórczego a sam księgowy musi być małym, zasuszonym człowieczkiem ze zgarbionymi plecami i okularami na nosie. Tymczasem Jan Geronim jest zaprzeczeniem tego. Wesoło uśmiechnięta twarz, zdrowy wysportowany wygląd i pomysł racjonalizatorski... w kieszeni.

Wyjmuje go i objaśnia, na czym polega uproszczenie. Zdawałoby się, że pomysł, z którego może skorzystać każdy zakład pracy, powinien wyglądać okazale i niezwykle skomplikowanie. Tymczasem to, co pokazuje ob. Geronim, jest zupełnie prostym i łatwym do własnoręcznego wykonania przyrządzikem. Ale właśnie na tym polega jego wartość.

Przy groszowym wkładzie kosztów — uzyskujemy olbrzymie oszczędności czasu i wysiłku umysłowego. Bo śpieszy się, myśli i oblicza za nas — co ważniejsze, bezbłędnie — suwak ob. Geronima. Służy on do obliczeń list płac. Wystarczy tylko przesunąć część środkową i nastawić w wyciętym okienku wykonaną przez pracownika normę lub punkty i już przy odpowiedniej grupie służbowej czeka gotowy wynik.

— W ten sposób skróciłem czas obliczeń z kilku minut do kilkudziesięciu sekund — mówi J. Geronim.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, ile mamy zakładów pracy na terenie całej Polski, ilu ludzi zatrudniają działy księgowości i ile czasu potrzeba na obliczenie należności za przepracowane godziny, za wykonaną normę, czy punkty — dochodzimy do olbrzymiej cyfry zaoszczędzonych godzin pracy i zmniejszonego wysiłku.

Pomysł ob. Jana Geronima z Krakowskich Zakładów Materiałów Biurowych „Krak", powinien być rozpowszechniony i udostępniony przede wszystkim w urzędach skarbowych i w zakładach pracy.

Cz.

LUTY

SOBOTA Błażeja | Słońce w.: 7.33 zach.: 16.41 | Księżyc w.: 6.12 zach.: 12.24

Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

Oddział Redakcji: Kalisz, plac Bohaterów Stalingradu 10, tel. 14-39. Godziny urzędowania od 12 do 18.

Dyżur nocny pełni apteka mgr. Jaśniewicza, ul. Babina 14, tel. 10-63.

KINA

Wolność: „Złodzieje rowerów", prod. włoskiej. Kronika filmowa nr 4, dod. „Dzieło naukowe Pasteura". Seanse w niedziele o g. 16, 18 i 20, w dni powszednie o g. 18 i 20.

Bałtyk: „Kariera", produkcji czeskiej. Dodatek: „Recital chopinowski w Dusznikach". Kronika nr 3. Seanse od godz. 17.30 i 19.30, w święta od godz. 15.30.

Stylowe: godz. 15.30 „Opowieść leśna", prod. radz. Godz. 17.30 i 19.30 dodatek: „Dzień orła bielika", kronika filmowa nr 4.

TEATR

Państw. Teatr im. Bogusławskiego Al. Fredry „Śluby panieńskie" (75 proc. zniżki). Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i 15 do rozpoczęcia przedstawienia. Początek o g. 19.30.

Walne zebranie członków ZKS „Ogniwo" w Kaliszu odbędzie się w niedzielę, 4 lutego br. o godz. 10 w lokalu własnym (dawniejsze KTW).

Walny zjazd Pow. Oddziału Ligi Lotniczej odbędzie się w niedzielę, 18 lutego br. o godz. 11 w sali recepcyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu. Zarząd Oddziału L. L. zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Kto zgubił zegarek? Znaleziono przy ul. Żymierskiego obok dawnego Domu Towarowego zegarek damski z czerwoną bransoletką. Zguba jest do odebrania w „Głosie Wielkopolskim" w Kaliszu, pl. Bohaterów Stalingradu 10 (róg ul. Rapackiego) między godz. 12 a 18.

Kolejarze leszczyńscy mają wzorową poradnię lekarską

W ub. roku przeniesiono w czynie lipcowym z parterowego budynku do dwupiętrowej kamienicy, uprzednio wyremontowanej i odnowionej na ten cel. Kolejową Poradnię Lekarską w Lesznie. Mimo wielkich i wygodnych pomieszczeń (18 ubikacji) i urządzeń jak: rentgen i fizykoterapia oraz gabinetów dentystycznego, ginekologicznego, chirurgicznego i pediatrycznego, nie mogła spełnić należycie swego zadania, z powodu braku etatów dla lekarzy-specjalistów oraz personelu pomocniczego i administracyjnego. Liczni kolejarze i ich rodziny z okręgu leszczyńskiego chcąc korzystać z rentgenu lub jakiegoś zabiegu musieli tracić czas i jeździć do Poznania, obciążając dodatkowo centralną poradnię kolejową.

„W tym roku wiele się zmieniło" — mówi nam kierownik obwodowej poradni dr Z. Wójcik, który jest zarazem lekarzem rejonowym. — „Ruszyliśmy od stycznia pełną parą. Oprócz mnie jest jeszcze 3 lekarzy rejonowych oraz 3 siły pomocnicze i 2 administracyjne. Poza tym urzędują już dwaj lekarze-specjaliści: ginekolog dr Baranowski i specjalista chorób płucnych dr Truszyński. Czynna jest również fizykoterapia z takimi urządzeniami jak: solux, lampa kwarcowa, łuk elektryczny, diatermia krótkofalowa, galwanizacja i faradyzacja. Ze względu na dużą ilość schorzeń reumatycznych ogromne usługi oddaje tutaj krótkofalówka. W najbliższym nie jest na razie uruchomiony, również gabinet chirurgiczny, w którym dokonywać się będzie drobnych zabiegów. Gabinet dentystyczny, mimo, że jest wyposażony w krzesło dentystyczne, lecz z braku narzędzi nie jest narazie uruchomiony. Mamy nadzieję, że dr Krajnik kierownik Wydziału Zdrowia DOKP, który już tyle okazał pomocy i życzliwości przy uruchamianiu poradni postara się i tą bolączkę usunąć.

W miesiącu lutym br. zostanie uruchomiona w piwnicy poradni specjalna pralnia, która obsługiwać będzie Leszno oraz rejonowe poradnie w Gostyniu, Jarocinie, Rawiczu i Wolsztynie. Na wiosnę zostanie oddane do użytku laboratorium. Nadmienić należy — że z urządzeń specjalistycznych naszej poradni, prócz kolejarzy węzła leszczyńskiego, korzystać również będą pracownicy kolejowi i ich rodziny z powiatów wolsztyńskiego, wschowskiego, gostyńskiego i rawickiego na skutek czego odciąży się w wielkim stopniu centralną poradnię kolejową w Poznaniu.

Na zakończenie dr Wójcik dodaje, że największą bolączką jest brak karetki pogotowia, co w dużym stopniu utrudnia pracę w rozległym terenie. Kilkakrotne interwencje Wydziału Zdrowia DOKP, u władz centralnych o przyznanie karetki pozostały na razie bez echa. (R)

Kępno obchodziło 6 rocznicę wyzwolenia

Z okazji 6 rocznicy oswobodzenia Kępna przez Armię Radziecką odbyła się w tym mieście w dniu 22 stycznia br. publiczna sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Prezydium PRN Tadeusz Kamiński, który podkreślił zasługi Armii Radzieckiej w walkach o wyzwolenie Polski. Społeczeństwo kępińskie, zebrane na sesji, wznosiło często okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. W imieniu Wojska Polskiego przemówił porucznik Biegański. Zebrani na sesji mieszkańcy Kępna postanowili wysłać do Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego list, z zapewnieniem, że będą oni jeszcze wydajniej pracować, ażeby zbudować szczęśliwsze życie w Polsce.

W drugiej części odbyły się występy artystyczne, na które złożyły się: śpiewy, deklamacje i tańce, wykonane przez miejscowy zespół artystyczny.

CZESŁAW OGORZELSKI
korespondent „Głosu"

Więcej miejsca w pociągach

Ludność powiatu kępińskiego udająca się codziennie do pracy, względnie szkół z Ostrzeszowa do Kępna i Podzamcza—Wieruszów do dworca Kępno—Zachód, napotyka na wielkie trudności z przejazdem.

Pociągi, udające się w tym kierunku są zawsze przepełnione, na skutek czego zarówno młodzież jak i robotnicy przybywają na miejsce pracy zmęczeni po takiej podróży. Nie mogą oni wtedy, rzecz jasna, normalnie pracować. Stosownym byłoby dołączyć do pociągów po jednym chociaż wagonie dla uniknięcia tłoku na tym odcinku.

CZESŁAW OGORZELSKI
korespondent „Głosu"

Dopomagają rodzicom i opiekunom

W tych dniach została powołana do życia przy Sądzie Grodzkim w Kaliszu Komisja Opieki nad Nieletnimi. W skład tej komisji weszli przedstawiciele MO, ZMP i Wydziału Oświaty.

Od razu przystąpiono do pracy nad kontrolowaniem młodzieży w wieku szkolnym, przebywającej w kinach i lokalach po godzinie 20. Stwierdzono, że mimo upomnień nauczycieli w szkołach i rodziców w domach dziewczęta i chłopcy nie respektują wskazówek. Spotyka się młodzież szkolną w późnych godzinach wieczornych przed kinami i lokalami.

Powołana komisja pomoże rodzicom i opiekunom dopilnować i zapobiec złym poczynaniom młodzieży.

Społeczeństwo kaliskie z wielkim uznaniem i życzliwością odnosi się do Komisji Opieki nad Nieletnimi, dbającej o godność młodzieży szkolnej.

(set)

Uroczystości w Ostrowie

W Lic. Handlowym w Ostrowie Wlkp. została urządzona akademia poświęcona 27 rocznicy śmierci wielkiego twórcy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Włodzimierza Lenina. W części oficjalnej wygłoszono referat o życiu i działalności Lenina i wiersz pt. „Ojczyzna Lenina".

W części artystycznej młodzież odśpiewała pieśni radzieckie, a na zakończenie odegrany został hymn ZSRR.

*

W 6 rocznicę wyzwolenia miasta Ostrowa kl. II lic. jednor. przy Lic. Handlowym w Ostrowie urządziła akademię, w ramach której młodzież wystąpiła z deklamacjami wierszy żołnierskich.

LECH MAKOWSKI
korespondent „Głosu"

Powiat kępiński zakończył zbiórkę darów dla dzieci koreańskich

W dniu 30 stycznia br., kępińska Komisja Powiatowa zbiórki dla dzieci koreańskich przystąpiła do zbilansowania akcji zbiórkowej. Zebrano ogółem 3226 darów, ponadto 165 kg cukru i 5.000 zł, które przekazano na konto Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Zebrane dary zostały dokładnie posegregowane i zapakowane w worki, które w dniu 31 stycznia br. odesłano do Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu.

Najlepiej w akcji wywiązały się „trójki" m. Kępna, które łącznie zebrały 1500 darów, w tym ob. ob. Fronczakowa i Płonka uzyskali pierwsze miejsce, uzyskując w zbiórce 204 dary.

Jeśli chodzi o gminy wiejskie najsprawniej przeprowadziły akcję: gmina Kępno-Południe i Kępno-Północ. Najgorsze natomiast wyniki zanotowano w gminach: Grabów, Doruchów, Opatów i Ostrzeszów, jak również w mieście Ostrzeszowie. Zdaje się, że w wymienionych miejscowościach trójki nie zdawały sobie należycie sprawy z ważności akcji, względnie też komitety lokalne Obrońców Pokoju nie dopilnowały sprawy, co w konsekwencji dało bardzo skromne wyniki. (pz)

Legitymacje dla odznaczonych

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości osób odznaczonych, że zaświadczenia tymczasowe na odznaczenie nadane przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej jak i władze Odrodzonego Wojska Polskiego można zamienić na legitymacje stałe i to najpóźniej w terminie do końca lipca 1951 r. Zaświadczenia do zamiany należy składać w Wydziale Ogólnym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Ratusz, pokój 13. (bdc)

Pracownicy poszukiwani

Sekretarza Liceum zatrudni zaraz na bardzo dobrych warunkach **Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ośnie, pow. Rzepin.** Warunki do omówienia na miejscu. Reflektujemy tylko na siły fachowe. K208

Księgowych(we), kontystów(tek), ślusarzy silnikowych poszukuje natychmiast **P. P. B. Oddział Sprzętu i Transportu, Poznań, Bałtycka 52** Zgłoszenia z wnioskiem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. K227

Księgowych, bilansistów, kierownika administracyjnego, tokarzy wykwalifikowanych i przyuczonych, oraz pracowników fizycznych poszukują **Zakłady Produkcyjne TOR „im. 15 Grudnia" w Poznaniu-Starołęce.** K224

Referenta administracyjnego, referenta inwestycyjnego, zast. głównego księgowego, maszynistki-stenotypistki, pianistów poszukuje **Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Poznaniu.** Oferty Głos Wielkp. dla K230.

Księgowego(ą) z praktyką, referenta(kę) do rachuby płac, maszynistkę biegle piszącą poszukujemy zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla 1519g.

Inżynierów mechaników i budowlanych, techników, pracowników z wykształceniem ekonomicznym i finansowym, księgowych poszukuje **Państwowe Zjednoczenie Produkcji w Poznaniu.** Podania wraz z życiorysem przesłać pod adresem: PPB Oddział Produkcji, Poznań 1, skrzynka pocztowa 84. 1472g

Wolne posady

Księgowy, bilansista, możliwie z branży drzewnej, zaraz potrzebny, Tartak Kaszczor, powiat Wolsztyn. 1389g

Ogrodnik samodzielny, samotny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia — Helena Chojnacka, Janowiec Wlkp. 705p

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Franciszek Cellmer, ogrodnictwo, Poznań-Dąbiec, ul. Samotna 1. 1470g

Gospodarza samodzielnego, dobrze poleconego, na dobre warunki, na gospodarstwo rolne poszukują. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1528g.

Ekspedienta, siłę rzutką i samodzielną, zarazem zastępcę właściciela, dla tutejszego przedsiębiorstwa transportowego. Warunki dobre. Spieszne wyczerpujące oferty Głos Wielkopolski dla 1513g.

Pomoc domowa potrzebna do 4 osób. Poznań, Łukaszewicza nr 15, piekarnia. 1473g

Potrzebna niewiasta młoda do zajęcia się domem i dzieckiem u samotnego. Oferty z życiorysem Głos Wlkp. dla 1478g.

Pomoc domowa potrzebna, Stachowski, spedytorstwo, Poznań, Małe Garbary 9 Zgłoszenia: poniedziałek od g. 14. 1514g

Uczeń potrzebny. Poznań, Daszyńskiego 22, piekarnia. 1501g

Pomoc domowa, uczciwa, zaraz potrzebna. Rokossowskiego 49, m. 1. 719p

Osoby do dzieci poszukuje lekarz, Poznań, pl. Ratajskiego 9, m. 1. 1530g

Szuka posady

Ogrodnik żonaty, emeryt, przyjmie stosowne zajęcie. Oferty Głos Wlkp. dla 747.

Kierownik gospodarstwa rolnego, dobre referencje, praktyką, zmieni posadę od 1. 4. 1951. Of. Gł. Wlkp. dla 1403g.

Prace zlecone z zakresu księgowości i bilansowania przyjmie rutynowany fachowiec. Oferty pod adresem A. Malinowski, Poznań- Matejki 67, m. 2. 1503g

Nauka

Rytmika — tańce. Zgłoszenia: Poznań, Zeylanda 2, niski parter. 1377g

Kursy księgowości przebitkowej, maszynopisma. Zapisy: Poznań, pl. Wolności 2. 1364g

Sprzedaże

Willę pełnokomfortową, wyłączoną, przy tramwaju, wolnym mieszkaniem, idealną część. Cena 38 000. „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 1388g

Czteromorgowe ogrodnictwo pod Poznaniem, dom 4-pokojowy, inwentarz żywy i martwy, 20 000. Krzesiński, Poznań, Nowowiejskiego 9, m. 4. 1517g

Maszynę do pisania, nowoczesna „Remington", wałek 68 cm sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 1467g.

Spółdzielnia Pracy „Samochód"
Warsztaty Mechaniczne i Naprawa Sprzętu Motoryzacyjnego
Poznań, ul. Polna 32/42 — tel. 17-80 i 34-42

Wykonuje remonty generalne, zapobiegawcze i bieżące samochodów marki Opel i Mercedes — jak również przebudowy, naprawy i lakierowanie karoserii samochodów i autobusów oraz prace siodlarsko-tapicerskie wnętrz.

W pierwszej kolejności przyjmuje się pojazdy sektora państwowego i spółdzielczego. K226

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio 3-zakresowe, adapter, płyty operowe, lis krzyżak, zegarek męski złoty. Poznań, Polna Wilda 8, m. 1, od 16.30. 1429g

Opłotowanie żelazne sprzedam. Poznań, Żupańskiego 5, m. 10. 1518g

Kluby skórzane sprzedam, Poznań, 27 Grudnia 4, m. 7. 1516g

Radio „Blaupunkt", 10-lampowy, 2 głośniki, zmienny. Obejrzeć: Radio-Service, Poznań, Św. Marcina 29. 1512g

Pokój męski, elegancki, nowoczesny. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1510g.

Piec duży, żelazny, zaraz sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski dla 1506g.

Pierścionek brylantowy, nowa maszyna do pisania, walizkowa, sprzedam. Poznań, Raczyńskich 9, m. 14, od 17—20. 1504g

Narty szwedzkie — wyczynowe. Zgłoszenia: Poznań, Piekary 13b, m. 3. 1500g

Streptomycynę sprzedam. Poznań, Drużbackiej 8, m. 9 (Łazarz). 1499g

Ubranie miarowe (średnia), płaszcz, maszyna do pisania, walizkowa. Oferty Głos Wielkopolski dla 1526g

Pianino koncertowe, pierwszorzędne, sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1497g.

Jadalnię nowoczesną sprzedam. Of. Gł. Wlkp. dla 1492g.

PAS tabletki sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1489g.

Kupna

Tokarnię (50 cm) na uchwyt patronowy, do 6 mm, kupię. Cieluch Grudzieniec 16, telefon 29-92. 1319g

Prasę mechaniczną do wytłaczania soków, i beczki dębowe do wina kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 1469g.

Kupię samochód Opel Mercedes lub DKW, w bardzo dobrym stanie. Podać warunki. Oferty Głos Wlkp. dla 718p.

Penicylinę, także oleista, kupię. Of. Głos Wlkp. dla 1525g.

Willkę — domek lub parcelę kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 1527g.

Kupię niemieckie książki dziedziny elektromedycyny — w szczególności: Regler — Physikalische Grundlagen der Roentgenphysik, Kowarschik — Elektrotherapie, Meyer — Grundzüge der praktischen Elektrotherapie, — Kowiecki, Poznań, Rokossowskiego 121, m. 7, tel. 70-65 1532g

ZAMIENIMY MIESZKANIE

5-pokojowe z przynależnościami, centralnym ogrzewaniem, z ogródkiem, niedaleko tramwaju — w Szczecinie na 3—4-pokojowe mieszkanie z łazienką w Poznaniu. Oferty prosimy składać Głos Wielkop. dla K 229.

Platformę 5—6 ton kupię. Paluszkiewicz, Poznań, Małeckiego 12a. 1538g

Handlowe

Pianina, fortepiany, sprzedaje i kupuje Betting, Leszno Wlkp. K169

Kawa — Palarnia, Poznań — Szewska 7. Upalamy, mielimy każdą ilość. 1476g

Zamiana

Mieszkanie 3-pokojowe, wygodami, Zielonej Górze, zamienię na podobne Poznaniu. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 1391g.

Jednopokojowe, komfortowe, kuchenką, łazienką, centr. ogrzewanie, samodzielne, centrum Gdyni, zamienię na podobne wzgl. I pokój Poznaniu lub Katowicach. — Oferty Głos Wlkp. dla 1507g.

KOŁA ZĘBATE
(TRYBY)

proste i śrubowe moduł 2 do 6, do 400 mm średnicy wykonuje z powierzonego materiału

Warsztat ślusarski — Poznań, Konfederacka 3 (za Gospodą Targową) 1406g

Szuka lokalu

Osoba solidna poszukuje pokoju osobnego lub wspólnego. Stanisława Moczyńska, Kopernika 3, m. 6. K225

Dzierżawy

Szukam dzierżawy gospodarstwa 5—6 ha pobliżu miasta, najchętniej Poznania. Oferty Głos Wlkp. dla 1402g.

Wydzierżawię zaraz powodu choroby całości lub częściowo 87 ha gospodarstwo, ziemia pszenno-buraczana (42 ha ozimin), kompletny żywy, martwy inwentarz (traktor), tylko za opłacanie podatków. — Oferty Głos Wlkp. dla 746.

Różne

Welony, suknie ślubne najmodniejsze wypożyczam. welony upinam. Poznań, Mickiewicza 28. 158g

GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — dziś o godz. 19 „Madame Butterfly" G. Pucciniego. Jutro o godz. 14 „Straszny dwór" St. Moniuszki, o godz. 19 balety: „Pory roku" P. Czajkowskiego, „Dyl Sowizdrzał" R. Straussa, „Suita hiszpańska" H. Granadosa.

POLSKI — dziś o godz. 19 — jedno z najgłośniejszych dzieł współczesnej literatury radzieckiej: „Lubow Jarowaja" w roli tytułowej Janina Jabłonowska. Jutro o godz. 19 „Hamlet" W. Szekspira.

NOWY — dziś o godz. 19 oraz jutro o godz. 15.30 i 19 „Szczygli zaułek" B. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA — dziś o godz. 20 oraz jutro o godz. 17 i 20 „Igraszki trafu i miłości" P. Marivaux.

MŁODEGO WIDZA — dziś o godz. 11 „Królowa śniegu" (przedstawienie zamknięte). Jutro o godz. 15 i 18 „Królowa śniegu".

KINA

APOLLO — o godz. 15 17.30 i 20 „Pierwszy start".
BAŁTYK — o godz. 16, 18.30 i 21 „Pierwszy start".
MUZA — o godz. 16, 18 i 20 — „Antoni Iwanowicz gniewa się"
RIALTO — o godz. 16, 18 i 20 „Świniarka i pastuch"
WARTA — o godz 11 i 12 najnowszy program aktualności nr 5 o 14 i 16 „Pieśń prerii", 18 i 20 „Konstanty Zasłonow".
PIAST — Starołęka — o godz. 17 i 19 „Bitwa Stalingradzka" część II.

RÓŻNE

WYSTAWA CBWA al. Marcinkowskiego 28: „Sztuka przedhistoryczna w pierwszych formacjach rozwoju społecznego" — czynna od godz. 10—18.

MUZEUM NARODOWE (al Marcinkowskiego) — dziś czynne od godz. 9—15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego) — dziś czynne od godz. 9—12.

MUZEUM PRZYRODNICZE (ul. Zwierzyniecka) dziś czynne od godz. 8—15

PALMIARNIA (Park Wilsona) — czynna od godz. 9—16

ZWIERZYNIEC (ul. Zwierzyniecka) — czynny od godz. 8—16

FOTOPLASTIKON (ul św. Marcina 53) — czynny od godz. 10—22.

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dnia 3 lutego 1951 r.

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Program lokalny i aktualności Poznania; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Muzyka; 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV; 13.50 Utwory na różne instrumenty; 14.50 Koncert rozrywkowy; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Stare pieśni ludowe — hiszpańskie; 16.20 Słuchowisko Mirosławy Jarczyńskiej-Kuszowej pt. „Staszicowe dziedzictwo"; 16.45 Audycja sportowa; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Zabawa karnawałowa dla dzieci"; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Muzyka; 19.39 Interweniujemy i przypominamy; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie po robocie: 21.30 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Koniec audycji; 23.10 Muzyka taneczna.

Dnia 1 lutego 1951 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 87, nasza kochana matka, babka i prababka, śp.

z Walkowiaków

Józefa Janowiczowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godz. 16 ze Szpitala Miejskiego w Obornikach.

W smutku pogrążona rodzina

Oborniki, Poznań-Zawady, Żegrze. 1522g

Dnia 25 grudnia 1950 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 39, mój najukochańszy syn, brat, kuzyn, szwagier i wujek, śp.

ks. Stanisław Michalski T. J.

b. więzień obozów hitlerowskich

Uroczysta msza św. żałobna zostanie odprawiona 10 lutego w Dolsku.

W ciężkim smutku pogrążeni ojciec i rodzina

Dolsk, Mogilno, Katowice, Kraków, 1520g

†

Dnia 1 lutego 1951 r. zmarł mój najlepszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

Ludwik Heinsch

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godz. 16 z kościoła św. Rocha w Krotoszynie.

W smutku pogrążona rodzina

Krotoszyn, ul. Kobylińska 12 1505g

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik", Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68 dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14 nocny (po godz. 22.00) 64-72
Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł, kwartalna 12.15 zł, półroczna 24.30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty od 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K-2-15520 NR 33 ABC STRONA 5

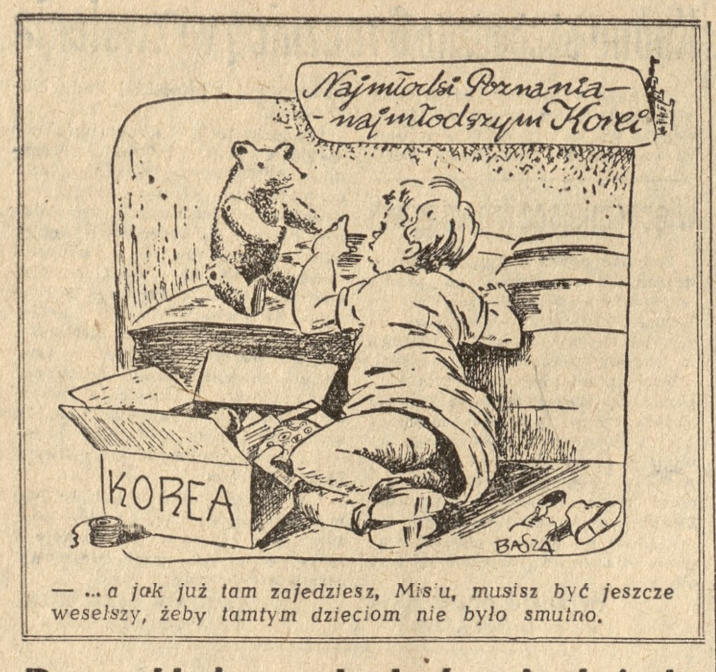

— ...a jak już tam zajedziesz, Misiu, musisz być jeszcze weselszy, żeby tamtym dzieciom nie było smutno.

Pozwólcie oglądać młodzieży filmy popularno-naukowe

Zorganizowanie przez Film Polski kin objazdowych, które systematycznie odwiedzają szkoły, nie pomijając nawet najbardziej „zabitych deskami" gromad wiejskich, przyjęte zostało z wielkim entuzjazmem przez nauczycielstwo.

„Od czasu, gdy zelektryfikowano naszą szkołę i odwiedzają nas ekipy Filmu Polskiego, zanotowałem znacznie lepsze wyniki nauczania u moich uczniów — mówi jeden z nauczycili wiejskich z powiatu żarskiego. Jakże inaczej wygląda lekcja, której temat poznali już uczniowie na seansie filmowym!".

Niemniej entuzjastycznie przyjmują każdorazowy przyjazd ekipy filmowej dzieci szkolne. Ta pożyteczna akcja ma jednak swoją ujemną stronę. Za wstęp na seans trzeba płacić, a zdarza się często, że nieuświadomieni rodzice odmawiają dzieciom pieniędzy na ten cel, uważając film nie za pomoc w nauce, lecz po prostu za... rozrywkę. Na tym tle dochodzi bardzo często do przykrych nieporozumień między nauczycielami. Sprawą tą winny zainteresować się komitety rodzicielskie, do których przede wszystkim należy dbałość o dobre stosunki między domem a szkołą. (elE)

Oszczędzajmy paliwo!

Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r., wprowadzająca wiele zmian w używaniu i ruchu pojazdów mechanicznych o silnikach zasilanych benzyną lub mieszanką zawierającą benzynę, wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród tej części społeczeństwa, której bezpośrednio dotyczy W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem Oddziału Drogowego Prez. WRN ob. Jurkowskim.

— Może nam Pan powie, jakich samochodów nie wolno używać?

— Nie wolno używać prywatnych samochodów osobowych z silnikami o pojemności cylindrów powyżej dwóch litrów, a wykonujących transport zarobkowy — powyżej dwóch i pół litra.

— A jeśli chodzi o samochody ciężarowe?

— Wycofuje się z użycia wszelkie samochody ciężarowe i ciągniki o ładowności do 1,5 tony z silnikami o pojemności cylindrów powyżej 3,5 litra. Poza wymienionymi nie wolno używać samochodów marki: „Wanderer", „Mercedes Benz", „Ford", „Willys" i „Audi Front".

— A jak przedstawia się sprawa ograniczenia ruchu?

— Prywatne samochody osobowe wykonujące transport zarobkowy mogą poruszać się tylko w obrębie miast lub w promieniu 20 km poza miastem, jeśli miasto liczy mniej niż 100 tys. mieszkańców, przy tym samochody niezarobkowe nie mogą przebyć więcej niż 200 km w ciągu miesiąca. Te ograniczenia ruchu nie dotyczą samochodów lekarzy, dentystów, weterynarzy, przodowników pracy i racjonalizatorów.

— Jak wprowadzenie tej ustawy odbije się na życiu naszego miasta?

— Zasadniczo w komunikacji nic się nie zmieni, ponieważ ograniczenia nie obejmują pojazdów państwowych i uspołecznionych, a taksówki będą kursowały jak dotychczas, z tym jednak zastrzeżeniem, że tylko na terenie miasta.

— Kiedy ustawa wejdzie w życie?

— Ustawa weszła w życie w dniu ogłoszenia, lecz książeczki rejestracyjne wycofanych wozów zaczniemy odbierać dopiero gdy nadejdzie rozporządzenie wykonawcze.

Rozmowę przeprowadził
(ms)

PRAWO i Życie

J. Fular — Sosinowo, powiat Śrem. 1. Skoro, mimo upływu czasu, na który umowa była zawarta właściciel godzi się na dzierżawienie przez Pana w dalszym ciągu nieruchomości, przeto może Pan wypowiedzieć dzierżawę gruntów rolnych na rok z góry, najpóźniej na początku roku dzierżawnego ze skutkiem na koniec tego roku.

2. Inną dzierżawę najpóźniej na 6 miesięcy przed upływem roku dzierżawnego.

3. Wniosek o zastosowanie ulg radzimy bezpośrednio skierować w Poznaniu.

B. M. — Kościan. — Zwrot nadpłaty przez organ finansowy nastąpił zgodnie z ustawą z dnia 28 X 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego (art. 8 ust. 1).

J. W. — Strzałkowo. — Skoro od 1 stycznia 1950 r. nie jest Pan podatnikiem podatku obrotowego, ani dochodowego, przeto jako właściciel małego domku, nie może Pan płacić czynszu podwyższonego, tj. za m² powierzchni użytkowej lokalu.

NOWY POZNAŃ NA WYSTAWIE w WARSZAWSKIEJ „ZACHĘCIE"

W warszawskiej „Zachęcie" otwarto przed kilkoma dniami ciekawą wystawę. W trzech dużych salach zgromadzono kilkaset projektów budynków i gmachów, jakie w ciągu najbliższych 5 lat zostaną wybudowane w wielu miastach i miasteczkach całego kraju. Oprócz rysunków niezwykle precyzyjnych i przejrzystych, udostępniono zwiedzającym liczne plansze, obrazy i szkice poszczególnych obiektów. Nie zabrakło też dobrze wykonanych makiet. Nazwa imprezy: Wystawa Architektury Monumentalnej.

Cel wystawy jest dwojaki: Po pierwsze ma ona ukazać rozmach naszego budownictwa monumentalnego w planie 6-letnim i przy tym podkreślić nowe drogi polskiej architektury, drogi wiodące do wzorów budownictwa socjalistycznego a po drugie — wystawa ma charakter opiniodawczy, jeżeli chodzi o projekty jeszcze niezrealizowane. Stąd liczny napływ do sal wystawowych nie tylko wielu fachowców, ale także zainteresowanych ludzi pracy różnych zawodów. Ponadto wystawa daje niecodzienną okazję przedstawienia sobie wizji Warszawy przyszłości. Już to samo predystynuje ją do rzędu dobrze pomyślanych i słusznie zorganizowanych imprez.

Wśród wielu projektów, szkiców i plansz najwięcej miejsca zajmują prace architektów warszawskich, dotyczące poszczególnych budowli w stolicy. Niemniej, wiele miejsca zajmują w salach projekty i makiety gigantycznych budowli realizowanych lub projektowanych w innych zakątkach kraju. Nie ostatnie miejsce zajmuje na wystawie Poznań.

Nie będzie sensu rozpisywać się na temat wieżowca Min. Budownictwa przy Wałach Zygmunta Starego. Jest to już projekt w pełni zrealizowany. Wystarczy wspomnieć, że i ten objekt uwzględnia wystawa w „Zachęcie". Warto natomiast podkreślić, że jak najbardziej imponująco wygląda

poznański PDT

przy ul. 27 Grudnia w otoczeniu równych jemu wspaniałych budowli ulic: Mielżyńskiego, Fredry i 27 Grudnia. Dopiero w zestawieniu z takimi właśnie budynkami wieżowiec nowoczesnego PDT będzie stanowił okazały obiekt architektoniczny, ozdabiający ten punkt miasta.

Szczególnie ciekawy jest projekt inż. arch. Czarneckiego, pokazujący

Nowy Ratusz

po przebudowaniu jego elewacji frontowej i rozbudowaniu. Nie jest to projekt nowy, gdyż zagadnienie przebudowy germańskiej elewacji gmachu i rozszerzenia go wypłynęło już kilka lat temu, ale — przedstawione w „Zachęcie" rysunki wskazują, że poprzednie plany uległy pewnej przeróbce oraz unowocześnieniu.

Oto kilka szczegółików. Wieża zostanie nieco podwyższona, otrzyma nowoczesne zakończenie, a sam dach będzie wklęsły. Zmieni się też elewacja lewego skrzydła zamku (od Wałów Jana III) oraz zewnętrzny wygląd lewego skrzydła. Poza tym wieża i prawe skrzydło zostaną na wysokości pierwszego piętra połączone oszkloną galeryjką na filarach. Całość siedziby Prezydium MRN będzie rozbudowana aż do ul. Fredry. Ta nowa część — to najbardziej nowoczesny biurowiec, stylem dopasowany do głównego budynku.

Przechodnie ul. Rokossowskiego w Poznaniu wiedzą, że na przestrzeni targowej między halą C. Przemysłu nr 1 a ul. Śniadeckich, wyrastają nowe mury jakiegoś budynku. Z warszawskiej wystawy architektury monumentalnej dowiadujemy się że stanie tu kilkupiętrowy, nowoczesny budynek administracyjny zarazem

pawilon CHPD,

a obok niego budynek mieszkalny dla pracowników MTP. Front gmachu CHPD przez swą szatę zewnętrzną, ozdobi ul. Rokossowskiego i wysokością dorówna sąsiednim gmachom. Tylne skrzydło będzie o połowę niższe i pomieści większość biur.

Z inwestycji targowych należy jeszcze wymienić projekt pawilonu ABC. Budynek ten, piętrowy, w kształcie litery „E" stanie prawdopodobnie pomiędzy halą rzemiosła a pawilonem komunikacji.

Dużo zainteresowania budzą też na wystawie rysunki i plansze częściowo wybudowanego już gmachu Sądu Wojewódzkiego przy Al. Marcinkowskiego (dawn. Okręgowego) oraz projektu Nowej Szkoły Inżynierskiej na Ratajach.

W sumie trzeba przyznać, że Poznań nie pozwala się wyprzedzić w zakresie projektowania i realizacji monumentalnego budownictwa choć ilość nowych obiektów nie dorównuje liczbie budowanych w Warszawie lub Krakowie Trzeba jednakże wziąć pod uwagę, że poważna liczba nowych gmachów Poznania nie wchodzi w zakres architektury monumentalnej. Stąd brak niektórych projektów w „Zachęcie".

Jacek Daski

Nowości „Czytelnika"

CZYTELNIK

P. ELUARD — Wybór wierszy. Pod red. A. Ważyka. Str. 75+5 nlb. Zł 6.

Tematyką wierszy jednego z najznakomitszych poetów współczesnej Francji jest sprawa braterstwa ludzi, walki z faszyzmem i budowy nowego, wolnego od niesprawiedliwości, życia. Wśród wierszy tych znajdujemy piękne utwory poświęcone Józefowi Stalinowi, Warszawie, generałowi Świerczewskiemu. „Wybór wierszy" redagował A. Ważyk. Wstęp.

Przedstawiamy przodowników pracy

Wacława Bukowska teletypistka

Co to jest stenotypistka, to wiecie. Teletypistka natomiast obsługuje nie maszynę do pisania, a dalekopis. Aparaty takie znajdują się na poczcie dla wysyłki i odbioru depesz. Obywatelka Bukowska pracuje przy dalekopisach już 27 lat.

— Jeśli ktoś rzeczywiście chce wykonać znaczny procent normy, może to osiągnąć, ale musi pracować szybko. W tym celu trzeba wykorzystywać każdą chwilę, cenna jest każda minuta. W ostatnim kwartale 1950 roku osiągnęłam

162 proc. normy

Mój udział we współzawodnictwie pracy datuje się od początku jego istnienia, polubiłam moją pracę i przyzwyczaiłam się do niej ogromnie. Cóż, przecież i mąż mój był pocztowcem, niestety nie dożył on naszych czasów, ginąc z rąk gestapo. Praca i tylko praca daje mi obecnie zadowolenie i dziesiątki, setki, tysiące telegramów przewędrowało już przez moje ręce...

Głos Sportowca

Sukces Dziedzica w slalomie

Sztafeta polska na 5 miejscu

Pierwszy dzień mistrzostw w Poiana

Pierwszą konkurencję, jaką rozegrano w ramach zimowych akademickich mistrzostw świata w Poiana była sztafeta 4×10 km. Warunki śniegowe uległy znacznej poprawie, bowiem w nocy spadł śnieg.

W konkurencji tej zdecydowane zwycięstwo odniosła sztafeta ZSRR w składzie: Terenciew, Borin, Czerniew i Oliasew. Najlepszy czas dnia na swojej zmianie uzyskał zawodnik radziecki Borin — 47:40. Zwycięska sztafeta miała czas 3:13:35.

Należy podkreślić wyrównany poziom sztafety radzieckiej, której zawodnicy uzyskali czasy w granicach 48 do 49 minut. Drugie miejsce zajęła sztafeta Rumunii — 3:20:54, 3. Bułgaria — 3:21:13, 4. CSR — 3:23:28, 5. Polska — 3:27302.

Poza konkursem startowały sztafety Czechosłowacji II i Rumunii II. Z zawodników polskich najlepszy czas w sztafecie uzyskał Stupka — 50:44.

W slalomie w konkurencji męskiej, którego trasa wynosiła 1450 m przy różnicy poziomu 450 m i ilości bramek 32, startowało 57 zawodników. Konkurencję tę ukończyło 51.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł Dziedzic, uzyskując czas 2:00,1. Poza tym z Polaków dobrze pojechali Samek Gasienica, Obrochta i Marusarz. Rój na skutek upadku zajął dopiero 14 miejsce.

Należy podkreślić sukces Polaków, z których 4 uplasowało się w pierwszej dziesiątce.

A oto wyniki: 1. Dziedzic (Polska) — 2:00,1, 2. Vartiainen (Finlandia) — 2:01,0, 3. Samek Gasienica — 2:01,5, 4. Dymitrow (Bułgaria) — 2:04,7, 5. Kalopala (Finlandia) — 2:05,1, 6. Marusarz J. — 2:05,6, 7. Angelow (Bułgaria) — 2:06,4, 8—9. Obrochta, Matche (Węgry) — 2:06,9, 10. Spacek (CSR) — 2:07,3.

W slalomie kobiecym, rozegranym na tej samej trasie uczestniczyło 14 zawodniczek.

Najlepiej z Polek pojechała Bujakówna, następnie Kodelska i Kowalska.

Boks

Wschowianie nieznacznie przegrali z Zieloną Górą

W Domu Społecznym we Wschowie odbyło się drugie z kolei spotkanie drużyny bokserskiej ZKS „Ogniwa". Tym razem gościła we Wschowie drużyna ZKS „Spójnia" z Zielonej Góry. Ogółem stoczono 10 walk. Wyniki przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu goście): w wadze muszej Dalecki (Z) przegrał nieznacznie na punkty do Powławskiego (W). W koguciej Piotrowicz (Z) wygrał walkę przez poddanie się Bąka (W) z powodu wybicia ręki w drugim starciu. W tej samej wadze Wasilewski (Z) przegrał do Łubowskiego (W) przez dyskwalifikację. W piórkowej Hajduga (Z) wygrał z Puzianowskim (W) na punkty. W wadze lekkiej stoczyli najładniejszą walkę Ratajczak (Z) i Wiśniewski (W). Walka ta była wyrównaną i nieznacznie wygrał zielonogórzanin. W lekko-półśr. spotkali się Dominczuk (Z) i Witczak (W). Już w pierwszym starciu poddał się Witczak ze Wschowy. W wadze półciężkiej przegrał Nowak (Z) z Rokickim Janem (W) przez t. k. o. w III starciu. W lekko-półśr. Wojciechowski (Z) przegrał z Wasińskim (W) na punkty. W wadze średniej Skrzypniak (Z) i Kłos (W) nie rozstrzygnęli walki. W wadze półciężkiej zwyciężył Kostecki (Z) na punkty z Rokickim (W) Sędziował w ringu Misiorny z Poznania.

(trz)

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ!

Czekamy na poprawę!

Jestem mieszkańcem Pamiątkowa. Chcąc korzystać z opieki lekarskiej muszę dojeżdżać do Szamotuł. W dniu 13 stycznia (sobota) lekarze Ubezpieczalni Społecznej w Szamotułach przerwali przyjmowanie pacjentów o godz. 12, mimo że na zbadanie czekało jeszcze 15 osób. Pacjentom po prostu kazano przyjść w poniedziałek. Niektórzy pacjenci mieli wysoką temperaturę, co jednak nie zdawało się obchodzić lekarzy.

W dniu 20 stycznia do mego sąsiada przyjechał lekarz US z Szamotuł. Korzystając z obecności lekarza, prosiłem go o zbadanie 3-letniego syna, który poprzedniego dnia miał 39,3° gorączki. Zaznaczam, że dziecko moje przeszło ostatnio zapalenie opon mózgowych i powinno stale pozostawać pod opieką lekarską. Innego zdania był jednak lekarz, który powiedział, że: „na takie drobnostki nie ma czasu" i bez zbadania dziecka odjechał.

Tak wygląda opieka nad chorymi w wykonaniu niektórych lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Królik Stanisław
Zespół Pamiątkowo
pow. Oborniki

Opisane sprawy nie wymagają komentarzy. Prosimy jednak Zakład Lecznictwa Pracowniczego o zajęcie zdecydowanego stanowiska w stosunku do „niektórych" szamotulskich lekarzy.
270

Na pewno znajdzie się

Jestem mieszkańcem Międzychodu. Rodzina moja składa się z 4 osób w tym dwoje dzieci (4 i 6 lat). Ostatnio złożyłem do Prez. MRN wniosek o przyznanie mieszkania. Komisja Mieszkaniowa przyznała mi je... w piwnicy budynku zajmowanego przez ZSCh. Do tego czasu w „mieszkaniu" tym przechowywano ziemniaki, węgiel i drzewo. Warstwy kurzu i pleśni grubo pokrywały ściany, które jak długo stoją nie widziały elektrycznej żarówki. Trudno naprawdę pomyśleć o „lepszym" pomieszczeniu dla świata pracy.. Widocznie MRN w Międzychodzie nie troszczy się o zdrowie swych obywateli, bo w innym wypadku otrzymałbym na pewno odpowiedniejsze mieszkanie.

B. (Nazwisko znane redakcji)

Jesteśmy skłonni przypuszczać że Miejska Rada Narodowa w Międzychodzie nie obejrzała uprzednio przyznanego mieszkania. Teraz jednak chyba to uczyni, a wtedy z pewnością znajdzie się inne mieszkanie.
296

Odpowiadamy

Stałe Czytelniczki ze Swarzędza. Uwagi Wasze są słuszne. Rzeczywiście takie rozprowadzenie towaru nie zaspokaja potrzeb ludzi, którzy w tym czasie muszą znajdować się przy pracy. Możemy Was zapewnić, że stan ten ulegnie zmianie i towar, o który Wam chodzi, będziecie już niedługo mogli nabywać bez ograniczeń.

Ob Siuda, Zielona Góra. PKO zawiadomiło nas, że sprawa Wasza rozstrzygnie się w najbliższych dniach.

Do ob. A. Praską, kierownika Urz. Pocztowego mamy na razie prośbę: nie utrudniajcie życia swemu współlokatorowi!

Ob T. Adamczuka prosimy o wiadomość, czy interwencja nasza pomogła. 278

Instytucje wyjaśniają

Na artykuł pt. „Usprawnić pracę Urzędu Pocztowego w Zielonej Górze" Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji donosi: „Ruch w Obwodowym Urzędzie Pocztowym w Zielonej Górze wzmógł się znacznie od czasu kiedy miejscowość ta stała się miastem wojewódzkim. W związku z tym uruchomiono z dniem 15 września dwie placówki pocztowe — Zielona Góra 2 i Zielona Góra 3, wychodząc z założenia, że odciążą one w znacznym stopniu Obwodowy Urząd Pocztowy Zielona Góra 1. Jednakowoż przypuszczenia nasze okazały się nierealne, gdyż placówki te są deficytowe. Ruch w dalszym ciągu koncentruje się w Obw. Upt. 1, wobec czego podwyższyliśmy ilość etatów dla pracowników umysłowych oraz uruchomiliśmy nowe okienka w dziale nadawczym.

W sprawie znaczków pocztowych donosimy, że na terenie Zielonej Góry istnieje 17 punktów sprzedaży. Znaczki można nabywać również u roznosicieli listów.

Wprowadzenia skrzynki na listy polecone nie uważamy za konieczne, tymbardziej, że praktyka wykazała, iż ze skrzynki zainstalowanej przy Obw. Upt. Poznań 1 wyjmuje się przeciętnie 1 list dziennie."

Telefon Działu Listów i Interwencji

78-57

Radca prawny „GŁOSU" udziela bezpłatnych porad we wtorki i piątki od godz 17 do 19 w gmachu redakcji — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 I piętro